Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 151 (165) ROK II | WARSZAWA — PIĄTEK, 3 CZERWCA 1949 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Związki Zawodowe

Nie było Związków. Fabrykant, majster
żyły pruć chcieli z ludzi
i były tylko dymy nad miastem,
kiedy Socjalizm się budził.

Czternaście godzin w hali fabrycznej
i grosze po fajerancie,
i tempo! tempo pracy rytmicznej!
Cieszyli się fabrykanci.

Rosły Szajblery, rosły Lilpopy,
ich banki i ich pałace,
rosły kominy, ze wsi szli chłopi
do pracy, do ciężkiej pracy.

Wrastały dzieci w rynsztok bałucki;
nędza, cherlactwo, gruźlica;
i często słychać było krzyk ludzki
i bata świst na ulicach.

W Polsce nie było Wielkiej Komuny,
ani barykad Lipcowej ,
ale warsztaty kuły pioruny,
zawsze uderzyć gotowe.

Siedemdziesiąty szósty rok. „Proletariat"
tworzył Kasy Oporu.
Szli towarzysze pierwsi, jak gwardia
robotniczego honoru.

Nasi najlepsi szli i ginęli,
rósł groźny cień szubienicy,
pod nią zostali na Cytadeli
Ossowscy, Bardowscy, Kuniccy...

Mijały lata... Strajki, lokauty
w czerwieni pieśni majowej...
Dziewięćset piąty... Ze krwi i gwałtu
rosły nam,
rosły nasze
Związki Zawodowe!
Aż wyrosły na chwałę,
na potęgę Polski Ludowej.

My budujemy miasta,
my budujemy człowieka,
na miarę serc każdy warsztat
i droga, która nas czeka.

Warczą motki na wielu krosnach
i cegłę ściga cegła,
aby w Socjalizm prędzej nam rosła
Niepodległa!

Trasa W—Z. „Sołdek". Zabrze.
Węgiel, przędza, żelazo.
Prędzej i lepiej! Dzisiaj i zawsze!
Razem!
Razem!
Razem!

Razem, robotnicy całego świata,
po życie nowe!
Socjalizm stworzył,
Socjalizm brata
Związki Zawodowe.

1 czerwca 1949 r.

Drugi w Polsce Odrodzonej Kongres Związków Zawodowych — otwarty

Dnia 1 czerwca o godzinie 9 rano w auli Politechniki Warszawskiej — miejscu, w którym przed pół rokiem dokonał się historyczny akt zjednoczenia politycznego polskiej klasy robotniczej — rozpoczęły się obrady II w Polsce Odrodzonej Kongresu Związków Zawodowych.

W uroczystym otwarciu Kongresu wzięli udział: Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu ob. Władysław Kowalski, Premier tow. Józef Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa: tow. Zambrowski, ob. Barcikowski, ob. Kołodziejski, ob. Niećko, tow. Jóźwiak-Witold, wicepremierzy: tow. Zawadzki i ob. Korzycki. Marszałek Polski ob. Żymierski i inni członkowie Rządu RP., przedstawiciele stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych.

W pierwszym dniu obrad kolejno przewodniczyli: p. o. przewodniczący KCZZ tow. Aleksander Burski i Sekretarz Generalny KCZZ tow. Tadeusz Ćwik.

Działacze związkowi i przodownicy w Prezydium

Do Prezydium Kongresu powołanych zostało 135 delegatów-robotników i pracujących inteligentów. Widzimy wśród nich członków Prezydium 74 wybitnych działaczy związkowych, widzimy 61 zasłużonych przodowników pracy. Podkreślić należy, że na 135 delegatów wchodzących w skład Prezydium, wybrano doń 45 kobiet.

Wybrano do Prezydium m. in. tow. tow. Al. Zawadzkiego, Ochaba, Dolińskiego, Burskiego, Ćwika, Geberta, Żukowskiego, Piwowarską, Kofmana, Czerwińskiego.

Zajęli również miejsca w Prezydium m. in: czołowi górnicy tow. tow. Apryas, Bugdoł, Waliczek, młodzieżowy przodownik-metalowiec — Łykowski, znana przodownica-włókniarka tow. Plucińska, kolejarz tow. Haretoniuk, tow. tow. Jakubowska, znana reżyserka, Min. Górnictwa i Energetyki, b. przewodniczący Zw. Zaw. Górników — Nieszporek, lekarka dr Braun, cenieni artyści — Zelwerowicz i Krasnowiecki, pisarz proletariacki Lucjan Rudnicki, przodownik - tynkarz — Trzciński, przodownik-hutnik — Filipczyk, rektor Warchałowski i rektor Kulczyński, działaczka związkowa Kolasowa, senior dziennikarstwa polskiego — red. Lukrec, robotnica rolna, członek Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob. Rolnych — Delektówna i wielu innych aktywistów związkowych.

Powitalne przemówienia wygłosili: Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut i Premier tow. Józef Cyrankiewicz. Głębokie skupienie przerywane raz po raz serdecznymi owacjami, było miarą podniosłego nastroju zgromadzonych. Poryw entuzjazmu przemienia się kilkakrotnie w potężny śpiew „Międzynarodówki". W pierwszym dniu obrad referat na temat roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej wygłasza tow. Aleksander Zawadzki.

Przemówienia gości zagr. a w szczególności tow. Saillant, tow. Goroszkina i tow. Tsien-Chun-Sina, sala przyjmuje wspaniałym wybuchem oklasków i entuzjastycznych okrzyków.

Największa sala stolicy miejscem obrad

Biało-czerwone i czerwone sztandary, wielobarwne pęki kwiatów, transparenty — witają przybyłych z całego kraju i z zagranicy delegatów, podążających do najpiękniejszej sali Stolicy.

Już prawie na godzinę przed rozpoczęciem obrad aula zapełnia się.

W blasku słońca olbrzymia płaskorzeźba, przedstawiająca twórców naukowego socjalizmu — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina umieszczona na olbrzymim, zwisającym przez trzy piętra aksamitnym czerwonym sztandarze panuje nad salą. Z obydwóch stron płaskorzeźby — portrety Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta i tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza. Staranna, powiązana z architekturą wnętrza dekoracja auli zwraca uwagę zgromadzonych.

Wzdłuż krużganków i na podestach hasła. Nad hasłami portrety przywódców międzynarodowego ruchu zawodowego Saillanta, Toledano, Kuźniecowa.

Sztandary związków zawodowych oraz flagi narodów całego świata dekorują ściany. Trybuna tonie w biało-czerwonych kwiatach.

Pierwsze owacje

Uroczysty i radosny nastrój wzmaga się w miarę przybywania na salę czołowych działaczy Polski Ludowej oraz delegacji zagranicznych. Gdy wchodzi Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut w towarzystwie tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza rozlegają się żywiołowe entuzjastyczne okrzyki.

W lożach delegacji zagranicznych zasiadają m. in. sekr. gen. Światowej Federacji Zw. Zaw. tow. Louis Saillant, członkowie licznej delegacji radzieckiej z sekr. WCSPS tow. Goroszkinem na czele oraz delegacje ruchu zawodowego: Argentyny, Austrii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Izraela, Libanu, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Transjordanii, Węgier i Włoch.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut wygłasza przemówienie powitalne na Kongresie Związków Zawodowych

Foto AR



Tow. Premier Józef Cyrankiewicz wita Kongres w imieniu Rządu R. P.

Foto AR



Sala Kongresu w chwili przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej

Foto AR

Wielki pokaz amatorskich zespołów robotniczych

W dniu 1 czerwca w sali Państwowego Teatru Polskiego odbył się pokaz amatorskich zespołów robotniczych, zorganizowany przez KCZZ z okazji II/VIII Kongresu Związków Zawodowych.

Na pokaz przybyli Prezydent RP Bolesław Bierut, wicemarszałek Zambrowski, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim oraz Marszałek Żymierski.

Na pokazie obecni byli również delegaci zagraniczni na Kongres Związków Zawodowych, sekretarz generalny ŚFZZ Louis Saillant oraz delegaci krajowi.

W pokazie wystąpiły zespoły: hutnicze, włókiennicze, kolejarskie, majątków rolnych, międzyświetlicowe zespoły fabryk warszawskich i bydgoskich oraz zespoły dziecięce Zw. Zaw. Górników i Domu Kultury z Katowic, w łącznej liczbie 600 osób. Reprezentują one 120 tys. rzeszę aktywnych uczestników zespołów świetlicowych.

Występy zespołów, na które złożyły się tańce, śpiewy i inscenizacje przyjmowane były przez publiczność burzliwymi oklaskami.

Kuomintang przygotowuje się do opuszczenia Kantonu

N. JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy zapowiadają w najbliższym czasie wzmożenie ofensywy armii ludowej w kierunku miasta Czang-Sza, stolicy prowincji Hanan. Znajduje się tam kwatera główna armii gen. Paj Czung Hsi, cofającej się wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton. Armia ta jest jedną z dwóch ostatnich poważniejszych grup wojskowych, które pozostały rządowi kuomintangowskiemu.

Z doniesień korespondentów wynika, że w szeregach Kuomintangu powstały poważne rozbieżności. Część rządu uważa, że główne siły powinny być skoncentrowane do obrony Chin zachodnich. Część pragnie, aby broniona była przede wszystkim prowincja Kwantung i jej stolica Kanton.

Urzędy kuomintangowskie przygotowują się już do opuszczenia Kantonu. Stwierdzają to zarówno źródła chińskie jak i amerykańskie. Kuomintang przeniesie się prawdopodobnie do Czung - Kingu w prowincji Seczuan.

1 LONDYN (PAP). Jak donosi z Kantonu agencja Reutera, tymczasowy prezydent kuomintangowski Li-Tsung Yenni - jest w stanie znaleźć kandydata na stanowisko premiera po ostatniej dymisji rządu Przyjęcia tego stanowiska odmówili kolejno marszałek Yen-Hsi Szan i gen. Czang-Czun.

PEKIN (PAP). Wojska ludowe, operujące na południe od Szanghaju, zajęły Fengwa — rodzinne miasto Czang-Kai szeka — w prowincji Cze - Kiang. Wojska ludowe zajęły również Hiskou, we wschodniej części prowincji Cze - Kiang.

ZSRR podtrzymuje swoje propozycje w sprawie rządu ogólno-niemieckiego

4 ministrowie rozpoczęli rozmowy na temat Berlina i waluty

PARYŻ, (PAP). — Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych min. Wyszyński złożył deklarację, w której przedstawił swoje stanowisko odnośnie wczorajszych wywodów Schumana na temat federalnego ustroju Niemiec. Odpowiadając z kolei na pytanie Bevina, min. Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka nie wycofa swoich propozycji w sprawie rządu ogólno - niemieckiego. Następnie ministrowie przeszli do omówienia sprawy Berlina i waluty niemieckiej.

Odpowiadając Schumanowi, Wyszyński stwierdził, że dla oceny systemu federalnego nie dość jest ustalić lokalne władze ustawodawcze i wykonawcze. Istotą zagadnienia jest zakres kompetencji władzy centralnej. Zwolennicy systemu federalnego przewidują, że całą władzę sprawować mają poszczególne prowincje niemieckie (Laender), natomiast kompetencja rządu centralnego ma być bardzo ograniczona. Zasada ta znalazła swój wyraz w konstytucji z Bonn, która, ze względu na swój antydemokratyczny charakter, nie posuwa naprzód sprawy jedności Niemiec. Gwarantuje ona władzę poszczególnych prowincji, ale nie przewiduje żadnych istotnych kompetencji dla rządu centralnego.

Bevin zapytał, czy rząd radziecki podtrzymuje swoją propozycję w sprawie utworzenia rządu ogólno - niemieckiego. Rząd radziecki — powiedział Wyszyński — nigdy nie zrezygnuje z tego stanowiska. Poczynił on odpowiednie propozycje już w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie i Londynie, jednakowoż państwa zachodnie odrzuciły je.

Fakt, że Zw. Radziecki zaproponował na obecnej konferencji utworzenie rządu ogólno-niemieckiego, który ma poprzedzić utworzenie rządu, wyłonionego w drodze demokratycznych powszechnych wyborów, świadczy o intencji rządu radzieckiego ułatwienia porozumienia z państwami zachodnimi. Rząd radziecki nie zmienił jednak swego stanowiska w sprawie utworzenia rządu ogólno-niemieckiego.

Jeżeli delegacje 3 państw zachodnich zgodziłyby się przyjąć jako podstawę dyskusji propozycje, poczynione przez Zw. Radziecki w Moskwie i Londynie, delegacja radziecka byłaby gotowa brać udział w dyskusji nad kwestią utworzenia rządu ogólno-niemieckiego. Propozycje 3 państw zachodnich co do utworzenia rządu niemieckiego, nie mogą służyć za podstawę dyskusji, bo opierają się na tzw. konstytucji z Bonn, która została opracowana przy pogwałceniu zasad demokratycznych przez sztucznie dobrane małe grupki ludzi, nie może tedy służyć jako podstawa do dyskusji nad utworzeniem rządu niemieckiego.

Przejście do sprawy Berlina i waluty

Po przemówieniu Wyszyńskiego, Schuman zaproponował przejście do drugiego punktu porządku dziennego, tj. do sprawy Berlina i waluty niemieckiej.

Min. Wyszyński zapytał, czy należy wniosek min. Schumana rozumieć w ten sposób, że później będzie można wrócić do punktu pierwszego, dotyczącego jedności Niemiec.

Ministrowie zgodzili się z tą interpretacją.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania punktu drugiego, przewodniczący posiedzenia min. Schuman podał do wiadomości, że eksperci 4 państw nie doszli do porozumienia w sprawie projektu traktatu pokojowego z Austrią, wobec czego przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich przedkładają projekt we własnym imieniu.

Oświadczenie ministrów zachodnich

Jako pierwszy zabrał głos Acheson, zaznaczając, że zgadza się na przywrócenie kontroli Czterech w Berlinie, przed tym jednak pewne punkty wymagają wyjaśnienia. Zdaniem Achesona administracja Berlina winna być powierzona magistratowi miasta Acheson stara się oddzielić sprawę Berlina od całokształtu problemu niemieckiego. Wysuwa propozycję porzucenia zasady jednomyślności w 4-stronnej komendanturze Berlina.

Schuman oświadcza otwarcie, że problem Berlina powinien być oddzielony od całokształtu problemu niemieckiego. Nie można mówić o rozciągnięciu konstytucji z Bonn na miasto Berlin. Najbliższym problemem byłoby przywróce-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Węgierska Partia Pracujących prowadzi naród do zwycięstwa socjalizmu

Przemówienie tow. Matiasa Rakosiego o zadaniach partii

BUDAPESZT (PAP). Na plenum K. C. Węgierskiej Partii Pracujących sekretarz generalny partii Matias Rakosi omówił zadania, jakie stoją przed partią i rządem po zwycięstwie, odniesionym w wyborach.

Rakosi podkreślił, że opracowana będzie konstytucja na wzór konstytucji obowiązujących w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Konstytucja ureguluje stosunek Państwa do Kościoła i oddzieli Kościół od Państwa.

Na wsi partia i rząd będą popierały w dalszym ciągu małorolnych i średniorolnych chłopów, będą broniły ich przed wyzyskiem bogaczy wiejskich oraz będą popierać rozbudowę spółdzielni rolniczych. Prowadzona będzie w dalszym ciągu akcja uświadamiania chłopów średniorolnych.

Rakosi oznajmił, że z dniem 1 czerwca wznowione zostanie przyjmowanie nowych członków do Węgierskiej Partii Pracujących. „W związku z tym — powiedział Rakosi — należy wzmocnić czujność wobec wrogów klasowych, zwiększyć dyscyplinę partyjną i prowadzić dalej jak najintensywniej akcję pogłębiania nauki marksizmu - leninizmu wśród członków partii. Należy prowadzić nieubłaganą walkę przeciwko niebezpieczeństwu prawicowego odchylenia, przeciwko nacjonalizmowi, szowinizmowi oraz wszelkim przejawom kosmopolityzmu. Partia musi jeszcze bardziej energicznie wpajać swym członkom ideały proletariackiego patriotyzmu i postępowego internacjonalizmu".

Omawiając plan 5-letni, Rakosi oświadczył, że wykonanie tego planu będzie znacznie ułatwione dzięki Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której należą Węgry wraz ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W zakończeniu swego przemówienia Rakosi oświadczył: „Stoją przed nami wielkie zadania, które zrealizujemy bez względu na trudności. Węgierska Partia Pracujących awangarda klasy robotniczej będzie tak jak dotychczas — nie szczędząc ofiar i wysiłków — prowadzić lud pracujący do nowych sukcesów i do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu".

Po referacie Rakosiego odbyła się dyskusja, która wykazała nierozerwalną jedność członków partii i kierownictwa partyjnego.

Następnie plenum KC przyjęło rezolucję przedłożoną przez przewodniczącego partii Szakasitsa, dotyczącą spraw organizacyjnych.

Ponad 10 tysięcy warszawiaków na koncercie Paula Robesona

Koncert znakomitego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona, który odbył się wczoraj pod gołym niebem na kortach „Legii", zgromadził 10 tysięcy osób. Już na godzinę przed rozpoczęciem koncertu trybuny wypełniły się po brzegi. Korty „Legii" nie mogły pomieścić napływającego tłumu.

Wchodzącego na korty Paula Robesona powitano długotrwałymi owacyjnymi oklaskami. Znakomity śpiewak rozpoczynając koncert powiedział po polsku: „Witam serdecznie całą klasę pracującą".

Szczególnie wzruszający był moment, kiedy malutka dziewczynka wręczyła Robesonowi dwa czerwone goździki po odśpiewaniu przez niego hiszpańskiej pieśni rewolucyjnej. Na trybunach rozległy się długotrwałe okrzyki na cześć walecznego ludu hiszpańskiego.

Po zakończeniu koncertu rozentuzjazmowana publiczność nie chciała wypuścić Paula Robesona. Musiał on trzykrotnie bisować. (w. b.)

Górnicy szkoccy bronią jedności klasy robotniczej

LONDYN (PAP). Na dorocznym Kongresie związku zawodowego górników szkockich przewodniczący tej organizacji Moffat oświadczył m. in.: „Nigdy jeszcze jedność klasy robotniczej nie była tak konieczna jak obecnie". Przedstawił on zebranym rezolucję ostro potępiającą wycofanie brytyjskich związków zawodowych z ŚFZZ, podkreślając, że opuszczenie przez TUC szeregów światowego ruchu robotniczego odbije się katastrofalnie na płacach i warunkach pracy robotników brytyjskich.

Mówca podkreślił dalej niebezpieczeństwo, wynikające z opanowania Zagłębia Ruhry przez kapitał amerykański.

Rezolucja przedstawiona przez Moffata została przyjęta jednomyślnie. Obrady trwają.

Wspaniałe zwycięstwo greckiej armii demokratycznej

SOFIA (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podała komunikat dowództwa greckiej armii demokratycznej, działającej w rejonie Grammos, że 3 maja oddziały demokratyczne po 11-godzinnych zaciętych walkach zajęły silnie umocnioną pozycję faszystów — twierdzę Patoma. Wojska faszystowskie wycofały się w panicznej ucieczce, tracąc ponad 900 zabitych i rannych oraz całe uzbrojenie.

Także na innych odcinkach frontu grecka armia demokratyczna prowadzi skuteczną działalność. W Tessalii jednostki 1-ej dywizji zaatakowały miejscowości Domokos i Kaitsa. Nieprzyjaciel stracił tam 350 zabitych i rannych. W tymże rejonie wysadzono w powietrze most kolejowy w chwili przejazdu pociągu wojskowego.

Na Peloponezie oddziały demokratyczne zdobyły miejscowość Kastania. Na wyspie Samos wojska demokratyczne wyzwoliły dotychczas 2/3 terytorium wyspy. Z Krety donoszą o wzmożeniu się walki partyzanckiej.

Krwawe zajścia w Boliwii po zamordowaniu 100 górników

N. JORK (PAP). Według doniesień z La Paz, Boliwia stała się widownią krwawych zajść.

W ub. sobotę na znak protestu z powodu aresztowania przez rząd i wydalenia z kraju pod zarzutem „działalności wywrotowej" wielu postępowych przywódców związkowych z sekretarzem generalnym zw. górników Lechinem na czele zastrajkowała załoga jednej z kopalń cyny, należących do koncernu Patino, kontrolowanego przez korporacje Morgana i Rockefellera. Rząd wysłał przeciwko strajkującym oddziały wojska.

W wyniku starcia zostało zabitych 100 górników, 50 zostało [illegible] amerykańskich, zatrudnionych w kopalni. Ponadto wiele osób zostało rannych. Na wieść o tej masakrze wybuchły strajki we wszystkich innych kopalniach cyny koncernu Patino.

Rząd przeprowadził masowe aresztowania. Dotychczas wtrącono do więzień przeszło 500 górników.

Według ostatnich wiadomości, wydarzenia w Boliwii przybrały w sposób nieomal charakter wojny domowej. Na terenie kopalni cyny w Andach doszło do krwawych starć między górnikami a wojskiem. Górnicy zdobyli broń i posługują się w walce dynamitem.

Dalsze ruchy wojsk uległy zahamowaniu wskutek generalnego strajku kolejarzy, proklamowanego na znak solidarności z górnikami.

W stolicy kraju — La Paz — sytuacja jest napięta. Oczekiwane jest proklamowanie stanu wojennego. Rząd ogłosił mobilizację rezerwy w wieku od 19 — 50 lat.

Podkreśla się, że górnicy brazylijscy w kopalniach koncernu Patino żyją i pracują w niezwykle ciężkich warunkach. Nędzne płace nie zapewniają nawet minimum egzystencji.

Przełomowe dni w budownictwie

Robotnicza Warszawa przeżywała w ostatnich dniach niezwykle emocjonujące chwile, wywołane coraz to nowymi rekordami pracy murarzy. Jeszcze całkiem niedawno „trójkowy" zespół tow. Dzięcioła ustalił rekord, układając w ciągu jednego dnia roboczego sześć tysięcy cegieł. Po paru dniach zespół tow. Szadkowskiego osiągnął 6.687 cegieł. Rekord ten został z kolei pobity przez zespół tow. Religi, który w ciągu ośmiu godzin ułożył 10.800 cegieł. 30 maja zespół tow. Franaszczuka ułożył na zmianę 11.800 cegieł, a równocześnie zespół tow. Ptaszyńskiego, wmurował w ciągu tego samego dnia 15.000 cegieł. Ale nazajutrz i ten zdawałoby się szczytowy wynik został przekroczony i zespół tow. Woźniaka ułożył 15.588 cegieł, przekraczając po raz pierwszy 1.000 procent dziennej normy ustalonej dla trójkowego zespołu murarskiego.

A przecież jeszcze rok temu wśród murarzy panowała wszechwładnie tradycja, w myśl której najwyższa wydajność pracy wykwalifikowanego murarza nie może rzekomo przekroczyć 1.000 cegieł dziennie.

Gdy Michał Krajewski w lipcu ub. r. po raz pierwszy zademonstrował murarzom „trójkowy" system pracy, natrafił on na istny mur niechęci i niewiary. W zawodzie murarskim od wieków bowiem nic się nie zmieniało i murarze nie mogli uwierzyć, że można pracować inaczej, szybciej, wydajniej i lepiej.

Uwierzyli dopiero wtedy, kiedy tow. Krajewski, zakasawszy rękawy, razem z pomocnikami [illegible] w Związku Radzieckim. A gdy pierwsi naoczni świadkowie uwierzyli, w murze tradycji zawodowej powstał wyłom, którym bije dziś szerokim już potokiem nurt twórczej robociarskiej inicjatywy.

Robotniczą inicjatywę poparli ci kierownicy budowy oraz inżynierowie, majstrowie i podmajstrzy, którzy w ramach organizacji pracy na placu budowlanym stworzyli warunki dla osiągnięcia wspomnianych rekordów murarskich.

Wartość tych rekordów murarskich jest wprost nieoceniona. Oznaczają bowiem one, że możemy niezmiernie prostym sposobem, jedynie lepszą organizacją pracy, bez istotniejszych zmian w technice pracy, bez kosztownych lub trudnych do wykonania nakładów inwestycyjnych uzyskać wspaniałe efekty w dziedzinie wydajności pracy, osiągające nawet niekiedy dziesięciokrotnie większych wyników, niż za dawnych czasów.

Fakt, że jeden wykwalifikowany murarz z dwoma siłami pomocniczymi może dziś wykonać pracę, którą dawniej wykonywało dziesięciu murarzy, ma wyjątkowo wielkie znaczenie właśnie w dziedzinie budownictwa.

Od czterech lat pracujemy już nad odbudową kraju. A teraz wkraczamy w epokę budownictwa podstaw gospodarki socjalistycznej. W okresie planu sześcioletniego zbudujemy setki nowych wielkich zakładów, setki tysięcy nowych izb mieszkalnych, tysiące izb szkolnych i szpitalnych, setki sal teatralnych i kinowych. Przecież w nowym budownictwie tkwi cały patos naszego marszu do socjalizmu! Murarz będzie dumnie kroczył w pierwszym szeregu budowniczych Polski Socjalistycznej!

Toteż jest rzeczą niezmiernej wagi, aby metody pracy murarzy - rekordzistów stały się dobrem całego ogółu budowniczych. Aby system trójkowy ogarnął jak najszersze rzesze murarzy i tynkarzy. Aby na każdym placu budowlanym umasowić liczbę przodowników i współzawodników pracy, aby przejść od pojedynczych rekordów do współzawodnictwa o ciągłe, systematyczne podnoszenie wydajności pracy. Aby uczynić współzawodnictwo socjalistyczne na budowie powszechnym, aby brali w nim udział nie tylko murarze czy tynkarze, ale wszystkie zawody: cieśle i zbrojarze, i montażowcy, i transportowcy, i robotnicy niewykwalifikowani. Aby we współzawodnictwie byli zainteresowani i aby brali w nim udział wszyscy inżynierowie, technicy, majstrowie i podmajstrzy, nawet personel biurowy, słowem wszyscy.

Do tego powinni zmierzać uporczywie i stale kierownicy przedsiębiorstw budowlanych oraz organizacje partyjne i związki zawodowe — tak, aby w całym przemyśle budowlanym

Drugi w Polsce Odrodzonej Kongres Zw. Zawodowych — otwarty

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zwraca uwagę obecność wybitnego działacza Komunistycznej Partii Chin tow. Tsien Chun-Sina, bliskiego współpracownika Mao-Tse-Tunga, wysoka sylwetka słynnego śpiewaka murzyńskiego i działacza społecznego Paula Robesona, jak również postać czołowego działacza Polonii Amerykańskiej i amerykańskiego ruchu zawodowego Leona Krzyckiego.

Obrady zagaja p. o. przew. KCZZ tow. Aleksander Burski, witając Prezydenta RP. tow. Bieruta oraz przybyłych gości i delegatów.

Entuzjastyczną owacją delegaci przyłączają się do słów powitania delegacji zw. zawodowych kraju zwycięskiego socjalizmu, ZSRR oraz organizacji zawodowych krajów demokracji ludowej i innych państw.

Rozbrzmiewają okrzyki: — Niech żyje Stalin!... Stalin!... Stalin!... Niech żyją Chiny Ludowe!... Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!...

W krótkim przemówieniu tow. Burski omawia warunki w jakich II po wojnie Kongres Zw. Zaw. otwiera obrady.

Stają przed nim zupełnie inne, niż na pierwszym powojennym Kongresie problemy. Delegaci radzić będą nad sposobami i metodami przebudowy kraju w kierunku socjalizmu.

W momencie ogłoszenia otwarcia Kongresu wszyscy delegaci i goście stojąc śpiewają „Międzynarodówkę".

Przewodniczący udziela głosu tow. Rusteckiemu, który w imieniu delegatów, reprezentujących związki górników, kolejarzy, włókniarzy, ZNP i metalowców proponuje skład prezydium.

Miejsce za stołem prezydialnym, wśród długo niemilknących oklasków zajmuje również generalny sekretarz Ś. F. Z. Z. tow. Louis Saillant.

Przemawia Prezydent RP

Po wyborze sekretariatu i przyjęciu składu poszczególnych komisji tow. Burski prosi Prezydenta RP o zabranie głosu.

Ukazanie się Prezydenta Bieruta na mównicy wywołuje długotrwałą owację i okrzyki: Skandowany okrzyk Bierut!... Bierut!... Bierut!... wypełnia olbrzymią salę.

Przemówienie Prezydenta RP, które podajemy na str. 3 poświęcone było omówieniu różnorodnych zadań, jakie stają przed uczestnikami Kongresu.

Delegaci z uwagą i w skupieniu wysłuchują słów Prezydenta Bieruta.

Z głębokim zrozumieniem spotykają się przedstawione przez mówcę zadania wychowawcze związków zawodowych.. Powinny one uświadamiać masom członkowskim wyższość ustroju gospodarki uspołecznionej nad gospodarką kapitalistyczną.

W skupionej ciszy słuchają delegaci dalszych wskazań Prezydenta, który podkreśla, że związki zawodowe dbać powinny o to, by każdy zespół, każda grupa związkowa stała się rzeczywistym, odpowiedzialnym gospodarzem na swoim odcinku pracy. Wśród licznych na sali przodowników pracy, ze szczególnym zrozumieniem spotyka się mocne zaakcentowanie przez Prezydenta roli związków zawodowych w zakresie opieki nad współzawodnictwem pracy.

Długotrwałe oklaski i okrzyki na cześć Prezydenta RP są odpowiedzią na wzniesiony okrzyk na cześć związków zawodowych.

Tow Premier Cyrankiewicz na trybunie

Po przemówieniu Prezydenta RP na trybunie staje serdecznie i owacyjnie witany Premier Rządu RP tow. Józef Cyrankiewicz.

W skupieniu i ze szczególną uwagą słuchają zebrani tych części przemówienia, w których tow Premier Cyrankiewicz stwierdza, że ruch zawodowy w oparciu o robotniczy ruch polityczny stał się wielką szkołą mas robotniczych w walce z władzą kapitalistyczną, a w Polsce Ludowej — wielką szkołą socjalistycznego rządzenia.

Burzliwe oklaski towarzyszą słowom tow. Cyrankiewicza, gdy mówi o o roli związków zawodowych w dziele poprawy warunków bytu klasy robotniczej — w mobilizowaniu mas pracujących do wykonywania planów produkcyjnych.

Tow. Premier Cyrankiewicz podkreśla konieczność niesienia przez zw. zaw. pomocy Rządowi RP w zwalczaniu biurokratyzmu, który tak utrudnia załatwienie codziennych bolączek robotników.

Obszerne streszczenie przemówienia tow. Premiera podajemy na str. 3.

W imieniu wsi polskiej

Okrzyk: „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski" wita wchodzącego na trybunę przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZSCh ob. Dumańskiego, pozdrawiającego Kogres w imieniu milionów chłopów, zrzeszonych w ZSCh.

Ob. Dumański podkreśla znaczenie ścisłego, nierozerwalnego sojuszu robotniczo-chłopskiego dla budowy nowego ustroju, dla ostatecznego wyzwolenia chłopa z ucisku kapitalistów wiejskich i dla wzrostu jego uświadomienia klasowego.

— W walce klasowej, jaka trwa na terenie wsi, — mówi ob. Dumański — podstawowym warunkiem zwycięstwa szerokich mas biedoty wiejskiej i średniaków jest mocny sojusz z klasą robotniczą. Dowiodła tego już pomoc robotników w realizacji reformy rolnej. I obecnie tylko pomoc i kierownictwo przodującej klasy robotniczej zapewnić może biedniakom i średniakom wiejskim zwycięstwo.

Wzniesiony przez ob. Dumańskiego okrzyk: „Niech żyje podstawa Polski Ludowej — nierozerwalny braterski sojusz robotniczo - chłopski", wywołuje długotrwałą owację.

Tow. Louis Saillant

Na mównicę wchodzi sekretarz generalny ŚFZZ tow. Louis Saillant.

Przemówienie wielkiego działacza międzynarodowego ruchu zawodowego przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć jedności ŚFZZ, na cześć klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych, walczącej nieustępliwie o swe prawa i pokój powszechny.

Szczególnie mocno reagują zgromadzeni na te części przemówienia, w których tow. L. Saillant wyraża swe wielkie uznanie dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego.

Kiedy sekretarz generalny ŚFZZ omawia rozbijacką politykę reakcyjnych przywódców anglosaskich central związkowych, pragnących osłabić siłę międzynarodowego ruchu robotniczego przez rozbicie ŚFZZ — padają okrzyki: „Precz z rozbijaczami!"

Przemawia delegat radziecki

Po przemówieniu tow. Saillant zgromadzeni witają delegata Związku Radzieckiego, sekretarza Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR tow. Iwana Goroszkina.

Przez kilka minut trwa huragan oklasków.

Pozdrowienia radzieckich związków zawodowych przyjmują związkowcy polscy serdeczną i gorącą owacją. Wszyscy wstają. Ze wszystkich piersi wyrywają się raz po raz okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju, szermierz wolności narodów". „Niech żyje wielki wódz mas pracujących świata Generalissimus Stalin". „Niech żyje wieczna przyjaźń polsko - radziecka".

Z uwagą słuchają zgromadzeni relacji tow. Goroszkina o wspaniałych osiągnięciach Zw. Radzieckiego w dziedzinie socjalnej i kulturalnej.

Przemówienie delegata radzieckiego nagrodzili uczestnicy huraganem oklasków. Skandowane okrzyki: „Sta — lin, Sta — lin" długo rozbrzmiewały na sali obrad.

Dziękując przedstawicielowi radzieckich związków zawodowych przewodniczący Kongresu zaprasza go do prezydium.

Mówi delegat zwycięskich Chin Ludowych

Wśród wstrząsających salą oklasków mówca oświadcza: „My — komuniści chińscy, lud pracujący Chin idziemy z wami ramię przy ramieniu. Pod przewodnictwem Mao - Tse-Tunga odnosimy jedno zwycięstwo za drugim".

— Zwycięstwo rewolucji chińskiej wkrótce obejmie cały kraj — woła mówca.

— Zgodnie ze słowami Mao-Tse-Tunga to trzecie wielkie zwycięstwo ludzkości po Wielkiej Rewolucji Październikowej i pokonaniu faszyzmu w drugiej wojnie światowej.

Przemówienie tow. Frachon

Żywa sympatia narodu polskiego dla francuskiej klasy robotniczej znajduje wyraz w manifestacji, jaka zrywa się, gdy na trybunę wstępuje sekretarz generalny francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) tow. Frachon.

Długo brzmią okrzyki na cześć tow. Thoreza oraz zwycięstwa robotników francuskich, walczących z uciskiem i wyzyskiem kapitalistów.

— U was — stwierdza tow. Frachon — klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę w kierowaniu życiem ekonomicznym i politycznym kraju. My musimy walczyć przeciwko nieludzkiemu wyzyskowi kapitalistycznemu.

Ostatnim słowom przedstawiciela walczącej klasy robotniczej Francji towarzyszy owacja, podkreślając solidarność polskiego świata pracy z dążeniami i walką francuskich mas pracujących

Po przemówieniu tow. Frachon zabrał głos Paul Robeson. Wypowiedź jego podajemy na str. 4.

Pozdrowienie bratniej Czechosłowacji

Po przerwie obiadowej obradom przewodniczy sekretarz generalny KCZZ — tow. Tadeusz Ćwik.

Powołuje on do Prezydium, przybyłą na Kongres wdowę po zmarłym bohaterze pracy, Wincentym Pstrowskim, którą delegaci witają serdecznymi oklaskami.

Wchodzącego na trybunę, w celu powitania Kongresu, przedstawiciela Centrali Czechosłowackich Zw. Zawodowych tow. Waclava Cipro, sala przyjmuje długotrwałymi oklaskami. Mówca mówi po polsku.

— Czuję się szczęśliwy, że mogę w imieniu czechosłowackiego — rewolucyjnego ruchu zawodowego, w imieniu milionowej rzeszy jego członków, powitać Kongres Związków Zawodowych, bratniej Polski — stwierdza mówca.

Referat tow. A. Zawadzkiego

Przez długi czas trwają okrzyki na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej, po czym przewodniczący udziela głosu sekretarzowi KC PZPR wicepremierowi tow. Zawadzkiemu. Powitany entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami tow Zawadzki wygłasza obszerny i wnikliwy referat na temat roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Burzliwie manifestują zgromadzeni uczucia polskiej klasy robotniczej dla Związku Radzieckiego i wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina. Sala drży od oklasków, gdy tow. Zawadzki mówi: „Myśli nasze biegną na wschód, gdzie na olbrzymich przestrzeniach, aż po Ocean Spokojny znajduje się państwo zwycięskiego socjalizmu, którego synowie przynieśli nam wolność".

Najwyższa owacja towarzyszy słowom: „I biegną nasze myśli do wielkiego kontynuatora dzieła Marksa i Lenina, wielkiego przyjaciela narodu polskiego, wielkiego i genialnego wodza towarzysza Józefa Stalina".

Burza entuzjazmu zrywa się, gdy mówca woła: „Wyżej sztandar marksizmu - leninizmu! Wyżej, gdyż sądzone mu jest powiewać nad całym światem, wolnym od klas!"

Delegaci z Włoch i Węgier

Po przemówieniu tow. Zawadzkiego przewodniczący zawiadamia o przybyciu na salę delegacji włoskich zw. zaw. — sekr. gen. Włoskiej Konfederacji Pracy tow. Bittossi i sekr. gen. Zw. Transportowców tow. Antoncjo na czele.

Oklaskując przybyłych, delegaci skandują imię przywódcy Komunistycznej Partii Włoch tow. Togliattiego.

Następnie przemówienie powitalne wygłosił, gorąco oklaskiwany przedstawiciel Węgierskiej Rady Zw. Zaw. tow. Laszlo Gacs.

Przekazuje on Kongresowi pozdrowienia od 1,5 miliona związkowców węgierskich.

Przypominając okres 25 - letniego panowania kapitalistów i obszarników w okresie międzywojennym, okres wyzysku i eksploatacji klasy robotniczej, mówca wyraża wdzięczność dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przynosząc wolność ludowi węgierskiemu, ziściła jego wieloletnie nadzieje.

Delegat węgierski opuszcza trybunę wśród żywiołowej owacji na cześć przyjaźni polsko - węgierskiej.

Po tym przemówieniu przewodniczący Kongresu sekretarz KCZZ tow. Ćwik odroczył obrady do godz. 8,30 dnia następnego.

Imponujący wzrost kultury mas pracujących ZSRR

MOSKWA. Centralna rada radzieckich zw. zawodowych opublikowała niezwykle ciekawe cyfry, świadczące o ogromnym wzroście poziomu kulturalnego mas pracujących.

W szkołach, uczelniach technicznych oraz w uczelniach wyższych uczy się obecnie ponad 34 miln. osób. W 808 wyższych uczelniach ZSRR studiuje 734 tys. studentów, czyli 8 razy więcej, aniżeli za caratu i znacznie więcej aniżeli we wszystkich pozostałych państwach Europy. Przeszło 300 tys. robotników i pracowników pobiera wykształcenie wyższe w wydziałach korespondencyjnych wyższych uczelni radzieckich.

Uzyskanie przez robotników premii stalinowskich za wybitne innowacje w przemyśle, odczyty wygłaszane przez stachanowców w wyższych uczelniach i poprawki wprowadzane przez nich do podręczników naukowych świadczą o tym, że w Zw. Radzieckim zaciera się różnica między pracą umysłową i fizyczną.

Olbrzymią działalność kulturalno-oświatową prowadzą radzieckie zw. zawodowe. Utrzymują one 8 tys. klubów, domów i pałaców kultury, przeszło 8 tys. bibliotek, około 70 tys. świetlic w zakładach pracy i 5 tys. instalacji kinowych. Ponad 5 miln. robotników jest członkami kółek oświatowych przy klubach robotniczych. Radzieckie zw. zawodowe posiadają 4 tys. stadionów, sal i placów sportowych, klubów wioślarskich i narciarskich. Radzieccy sportowcy związkowi ustalili 19 rekordów światowych.

Komendantura Berlina winna działać na zasadzie jednomyślności

4 ministrowie rozpoczęli rozmowy na temat Berlina i waluty

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nie komendantury, ustalenie „w jakiej mierze powinna obowiązywać zasada jednomyślności", następnie ustanowienie w drodze wyboru magistratu dla całego miasta, wreszcie rozwiązanie problemu walutowego. Schuman kładzie nacisk na „rozwiązanie techniczne" sprawy Berlina, podkreślając „konieczność" rewizji zasady jednomyślności.

Bevin wyraża zgodę na kontrolę 4 w Berlinie, żądając jednak ograniczenia zasady jednomyślności. Domaga się ustalenia sprecyzowanej listy spraw, co do których miałaby zastosowanie zasada jednomyślności, sugerując, że powinna mieć ona zastosowanie przede wszystkim w sprawach dotyczących zagadnień międzynarodowych. W innych wypadkach domaga się przyjęcia zasady zwykłej większości głosów.

Następnie zabrał głos min. Wyszyński: Min. Acheson — powiedział Wyszyński — oświadczył, że wojska amerykańskie przebywają w Berlinie na podstawie obowiązujących układów międzynarodowych. Jest to bardzo ważne stwierdzenie. Jeżeli St. Zjednoczone opierają się na pewnych układach, to są zobowiązane przestrzegać ich. W przeciwnym wypadku układy, na które St. Zjednoczone się powołują, nie będą istniały. Władze St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przebywają w Berlinie na podstawie odpowiednich układów, które regulują sposób funkcjonowania 4-stronnej komendantury Berlina. Dlatego trudno zrozumieć, jak można połączyć fakt powołania się na układ w sprawie udziału w administracji Berlina, z odrzuceniem tego układu, przewidującego jednomyślność 4 partnerów.

Przywrócona komendantura 4 - stronna powinna funkcjonować na takich zasadach, jak w przeszłości. Należy określić zakres działania komendantury, lecz sposób działania jest już ściśle uregulowany w układzie. Układ w sprawie kontroli Berlina stwierdza, że komendantura powołana jest dla wspólnej administracji wielkiego Berlina. Co obejmuje wspólna administracja i jak ma być stosowana — określa statut przyjęty przez 4 mocarstwa. Paragraf 3 tego statutu brzmi: „Tylko decyzje jednomyślnie przyjęte są ważne. Sprawy nieuzgodnione należą do instancji wyższych".

W lipcu 1945 r. komendantura Berlina potwierdziła zasadę jednomyślności. W listopadzie 1945 r. komendantura wydała regulamin, stwierdzający, że z braku jednomyślności dana sprawa ma być przekazana do komitetu koordynacyjnego. Rządy 4 mocarstw potwierdziły tę zasadę. Jeżeli więc nastąpi przywrócenie komendantury, to oprze ona swą działalność na zasadzie jednomyślności. Porzucenie tej zasady nie da dobrych wyników. Zasada większości, jakiej domaga się Acheson oznacza próbę dyktowania jednemu partnerowi decyzji innych partnerów. Nie można osiągnąć w takich warunkach porozumienia. Pan Acheson pragnie bowiem z obowiązujących układów przyjąć tylko to, co korzystne, a odrzucić to — co jest dla niego niekorzystne.

Następne posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbędzie się w czwartek.

TEMATY DNIA

Klęska Kuomintangu

Wojna domowa w Chinach weszła już w ostatnie stadium. Jesteśmy świadkami zupełnej klęski Kuomintangu. Chiny Czang Kai-szeka przestały istnieć jako zorganizowana całość. Przedstawiają one raczej szereg luźnych grup, które usiłują jeszcze tu i ówdzie stawiać opór. Według danych prasowych rząd Kuomintangu ma zamiar uciec z Kantonu do Czung-Kingu, a parlament na Formozę.

W ciągu trzech ubiegłych lat armia Kuomintangu straciła 5 milionów ludzi, licząc z jeńcami wojennymi. Armia Ludowa zdobyła ponad 3.000 czołgów, 12.000 samochodów, ponad 216.700 karabinów maszynowych, 37.250 dział różnego kalibru i około 261 milionów nabojów. Już te liczby strat wykazują, że armia kuomintangowska jako zorganizowana siła przestała istnieć. Olbrzymia większość zdobytej przez Armię Ludową broni i amunicji pochodziła ze Stanów Zjednoczonych, które w okresie powojennym utopiły w kuomintangowskim worku bez dna 6 miliardów dolarów. Widać jednak wyraźnie, że „pomoc" ta nie dała oczekiwanych rezultatów. Na przykładzie Chin widać wyraźnie, że ani imperialistyczna presja ani największe ilości dolarów i złota nie są w stanie złamać woli ludu dążącego do wyzwolenia pod wodzą świadomej swych celów i zadań rewolucyjnej partii.

W niezwykle szybkim tempie organizuje się życie na terenach wyzwolonych. Chiny Ludowe mogą sobie dziś już pozwolić na to, żeby swą energię zwrócić w kierunku budownictwa. Zaledwie w kilka tygodni po oswobodzeniu produkcja przemysłu wyzwolonych miast wzrasta przeciętnie o 30 do 50 proc. w stosunku do poziomu z czasów panowania Kuomintangu. Organizuje się życie kulturalne i społeczne. Wspaniały wysiłek wkłada w dzieło odbudowy chłop chiński, pracujący po raz pierwszy od wieków na własnej ziemi jako wolny człowiek.

Dowództwo Armii Ludowej określiło już po raz trzeci warunki, na jakich rząd ludowy gotów jest nawiązać stosunki z innymi państwami. Warunki te, to równouprawnienie, wzajemne poszanowanie niepodległości, całości terytorialnej i suwerenności państwowej oraz zerwanie stosunków z rządem Kuomintangu.

Panowanie reakcyjnych najmitów imperializmu w Chinach jest faktycznie skończone. Dzisiaj władcą Chin jest lud. J. I.

Wiec w Londynie po zwolnieniu Eislera

LONDYN (PAP). 21 bm. odbył się w Londynie wiec zorganizowany przez Ligę Swobód Obywatelskich i Radę Przyjaciół Niemiec Demokratycznych z okazji zwolnienia Eislera.

Mówcy ostro napiętnowali gangsterskie metody stosowane przez władze amerykańskie wobec Eislera. Na ręce organizatorów wiecu nadeszło wiele listów i depesz, wyrażających zadowolenie z powodu zwolnienia Eislera.

Rumunia przystępuje do budowy kanału Dunaj — M. Czarne

BUKARESZT (PAP). W wykonaniu uchwały Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, rząd rumuński postanowił rozpocząć w drugiej połowie br. prace przygotowawcze do budowy kanału Dunaj Morze Czarne, skracającego drogę wodną z Dobrudży do M. Czarnego.

Kanał ten zapewni najtańszy transport i najkrótszą drogę wodną do Morza Czarnego z południowo-wschodnich obszarów Rumunii i ułatwi walkę z posuchą, zagrażającą często tym okolicom.

Możliwość odroczenia debaty nad paktem atlantyckim w Senacie USA

WASZYNGTON, (PAP). Senatorzy partii demokratycznej USA wypowiedzieli się za odroczeniem debaty nad paktem atlantyckim. Jak słychać, prezydent Truman poparł tę decyzję. Należy podkreślić, że przed kilku dniami Acheson wzywał telegraficznie Senat do natychmiastowej ratyfikacji paktu atlantyckiego, zwracając uwagę senatorów, że szybka ratyfikacja paktu wzmocniłaby może pozycję delegacji amerykańskiej na konferencji Czterech.

PARYŻ, (PAP). Wiadomość o decyzji senatorów partii demokratycznej i o poparciu, jakiego udzielił im Truman, nadeszła do Paryża w środę po południu, wywołując ożywione komentarze.

„Monde" przyznaje, że decyzja ta stanowi niespodziankę dla delegacji mocarstw zachodnich w Paryżu. Półoficjalny organ francuskiego MSZ określa stanowisko Białego Domu i Senatu jako porażkę Achesona.

Związki Zawodowe szkołą gospodarowania szkołą rządzenia i budownictwa nowego ustroju

Z przemówienia tow. Prezydenta Bolesława Bieruta na otwarciu II Kongresu Zw. Zawodowych

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Z głęboką radością i wzruszeniem witają dziś masy pracujące II-gi w Polsce Odrodzonej Kongres Związków Zawodowych. Kongres ten bowiem jest nowym wielkim triumfem polskiej klasy robotniczej. Jest on nowym triumfem jedności polskiego ludu pracującego, jedności, której wspaniałym wyrazem i symbolem politycznym był wielki, historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w grudniu ub. r.

Kongres Grudniowy był wyrazem zwycięstwa ideologicznego klasy robotniczej, wyrazem jedności ich celów i dążeń, był triumfem najszlachetniejszej myśli i najwyższej idei, której na imię — socjalizm, a którą stworzyła ludzkość, aby wyzwolić człowieka i zapewnić mu najpiękniejsze możliwości twórczego rozwoju w nowym i lepszym ustroju społecznym.

Kongres Grudniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był wielkim aktem zjednoczenia awangardy — jako siły przodującej i oświetlającej drogę rozwojową odrodzonej Rzeczypospolitej. Kongres dzisiejszy jest triumfem jedności **organizacyjnej** polskiej klasy robotniczej, wyrazem najszczerszego zjednoczenia **wszystkich** ludzi pracy fizycznej i umysłowej (z wyjątkiem indywidualnych wytwórców rolnych i rzemiosła o typie chałupniczym).

Nowa rola i nowe zadania Związków Zawodowych

Ale wagę i szczególne znaczenie dzisiejszego Kongresu określa nie tylko liczba trzech milionów sześćset tys. zorganizowanych członków związków zawodowych, których reprezentujecie, Towarzysze, jako ich delegaci. Jest to, oczywiście, w naszych warunkach wielka liczba, czterokrotnie wyższa od przedwojennej cyfry robotników i pracowników umysłowych zorganizowanych w związkach zawodowych. Przedwojenny ruch zawodowy osłabiała nie tylko mała liczebność, ale i poważne rozbicie pod względem ideologicznym.

O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi nie tylko liczba zrzeszonych, lecz przede wszystkim nowy charakter ich zadań, ich rola w produkcji, w państwie, społeczeństwie — nowa ich rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi to, że klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej.

Jakie czynniki podstawowe wpłynęły na tę zmianę?

1. Władza ludowa w państwie pod przewodem klasy robotniczej i w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski.
2. Społeczna własność podstawowych narzędzi i środków produkcji, które przed tym stanowiły prywatną własność kapitalistów i obszarników.
3. Gospodarka planowa oparta na nowych podstawach ekonomicznych.
4. Nowa, kierownicza władza państwa ludowego w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Szczególna waga i doniosłość dzisiejszego Kongresu polega na tym, że powinien on nakreślić jasno zadania i dalszą rolę rozwoju ruchu zawodowego, biorąc za podstawę zarówno te nowe warunki ustrojowe, w których żyją dziś i pracują masy ludowe w Polsce, jak i czteroletnie doświadczenie naszych osiągnięć i dotychczasowych wysiłków. Kongres powinien umocnić i podnieść na wyższy poziom jedność ideową i organizacyjną zrzeszonych w związkach zawodowych mas pracujących.

Obalenie władzy kapitalistów otwarło drogę ku lepszemu jutru

Olbrzymią ich większość stanowią bezpartyjni robotnicy i pracownicy umysłowi. W okresie władzy kapitalistów szli oni do związków zawodowych, aby bronić się przed rosnącym wyzyskiem fabrykantów, aby walczyć o swe podstawowe prawa: 8-godzinny dzień pracy, o elementarne ubezpieczenia społeczne, przeciwko obniżaniu zarobków, przeciwko brutalnej samowoli pracodawców, o utrzymanie mizernej stopy życiowej spychanej wciąż w dół przez chciwość wyzyskiwaczy, przez ciągłe kryzysy i bezrobocie, przez politykę rabunkową rządów burżuazyjnych.

Partia rewolucyjna mówiła wówczas masom pracującym: organizujcie się, walczcie, nie ustępujcie, ale nie zapominajcie ani na chwilę, że wasze ciężkie położenie ekonomiczne wiąże się jak najściślej z waszą sytuacją polityczną, to znaczy z władzą kapitalistów i obszarników. Bez obalenia tej władzy nie można zmienić w sposób gruntowny i trwały ciężkiego położenia materialnego, politycznego i kulturalnego mas pracujących.

Obecnie, gdy władza kapitalistów i obszarników została w Polsce obalona, warunki życia politycznego, materialnego i kulturalnego mas pracujących polepszają się stale i systematycznie — pomimo wielkich spustoszeń i zniszczeń, w jakie wtrącił nasz kraj najazd hitlerowski. Dziś już nie grozi masom pracującym bezrobocie, czy rujnujące gospodarkę narodową kryzysy. Dziś stały i systematyczny wzrost stopy życiowej mas pracujących zależny jest wyłącznie od wysiłku tych mas, od wzrostu wydajności ich pracy, ponieważ usunięta została główna przyczyna, ograniczająca stopę życiową człowieka pracującego, mianowicie, grabież jego pracy przez kapitalistę.

W ciągu minionych 4 lat masy pracujące, zrzeszone w związkach zawodowych na podstawie własnego doświadczenia przekonywały się i przekonywają nadal codziennie o tym, jak decydujące znaczenie dla ich bytu i dla ogólnego rozwoju narodowego posiada władza ludowa i ustrój społeczny bez kapitalistów i obszarników.

Masy pracujące w znacznej swej większości składają się z bezpartyjnych. Nie oznacza to bynajmniej, aby nie uświadamiały sobie one coraz jaśniej tej niewątpliwej prawdy, że bez rozumnego kierownictwa partii, jako czołowej awangardy, zasobnej w oręż przodującej teorii społecznej, zdobycie i utrwalenie władzy ludowej, jak również budowa nowego, wyższego i sprawiedliwszego ustroju społecznego byłyby nieosiągalne. (Oklaski).

Podstawy, na których opiera się budowa nowego ustroju

Olbrzymie znaczenie rewolucyjnego ruchu zawodowego, jako najszerszej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych polega właśnie na tym, że podnosi on w świadomości mas zrozumienie zadań walki politycznej oraz ścisłej łączności tych zadań z walką o codzienne potrzeby i materialne interesy klasy robotniczej.

Jakie są te podstawy ekonomiczne, na których władza ludowa może oprzeć i opiera dzisiejszą budowę fundamentów nowego ustroju społecznego? Jest to — po pierwsze własność społeczna narzędzi i środków produkcji we wszystkich państwowych dziedzinach gospodarki narodowej — w wielkim i średnim przemyśle, w transporcie, w komunikacji, w żegludze, w zakładach użyteczności publicznej, w handlu hurtowym i częściowo detalicznym.

Jest to — po wtóre—gospodarka planowa. Własność społeczna narzędzi pracy i środków wytwarzania oddaje całą masę produktu dodatkowego, wytworzonego w uspołecznionych zakładach pracy, w rozporządzenie organów planujących państwa, a nie jak przedtym w rozporządzenie kapitalistów. Umożliwia to świadome kierowanie całym ogólnonarodowym procesem produkcji, podczas gdy w systemie kapitalistycznym jedynym regulatorem produkcji są ślepo działające rynkowe prawa popytu i podaży.

Jest to — po trzecie — wzrost tempa nowych inwestycji w planowej gospodarce narodowej. Posiadając możność planowego rozdziału produktu dodatkowego, wytworzonego w uspołecznionych zakładach pracy, państwo ludowe coraz większą część wartości tego produktu może skierowywać na nowe inwestycje i budownictwo, to znaczy na wzrost lub unowocześnienie narzędzi pracy i środków wytwarzania (budowa nowych fabryk, produkcja maszyn, instalacji, środków transportowych itp.). W ten sposób tylko można zabezpieczyć ogólny wzrost produkcji i uprzemysłowienia kraju, a więc likwidację zacofania technicznego i gospodarczego, odziedziczonego po kapitaliźmie.

Jest to — po czwarte — coraz szybszy wzrost wydajności pracy. Od wzrostu wydajności pracy zależny jest ogólny wzrost dobrobytu i kultury mas ludowych. Chodzi tu o wzrost zarówno poszczególnych wytwórców, jak i całych zespołów, a w sumie o wzrost wydajności pracy całego społeczeństwa. Wzrost wydajności pracy zależny jest od coraz lepszych narzędzi pracy, od wyższej techniki, od lepszej organizacji, od jej racjonalizacji, od umiejętności pracowania, a więc od czynników zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych wysiłków umiejętności i uzdolnień człowieka — wytwórcy. Warunki obiektywne rozwiązuje planowa działalność inwestycyjna. To zaś, co zależne jest od wysiłku umiejętności i uzdolnień samego człowieka, można rozwiązywać tylko w taki sposób, aby uczyć się pracować coraz lepiej, coraz wydajniej.

Przez podniesienie produkcji do wzrostu dobrobytu

Wielu ludzi rozumuje tak: niech tam pracują inni, a poco ja mam się wysilać. Są to ludzie zacofani i nieuspołecznieni, ale takich ludzi jest jeszcze sporo, hamują oni i osłabiają wzrost wydajności pracy, a więc ogólne tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej, a przez to działają również na własną szkodę, najczęściej nie uświadamiając sobie tego. Ich niespołeczny stosunek do pracy trwa często dlatego, że nikt nie interesuje się dostatecznie ich pracą, mało kto ją ocenia i kontroluje.

Dlatego też nie mniej istotnym od wyszczególnionych czterech czynników jest piąty: kontrola zespołu wytwórczego nad pracą poszczególnych jego współuczestników.

Z tego, co powiedziałem wynika jasno, że podstawą wzrostu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących w nowych warunkach naszego ustroju społecznego i władzy ludowej jest wzrost produkcji, która stała się wspólnym dobrem ludu pracującego i podlega dziś planowemu kierownictwu jego organów państwowych.

W roku 1947 przekroczyliśmy poziom przedwojenny produkcji o 10 proc., a w roku ubiegłym o 44 proc. (Oklaski). Plan 6-letni przewiduje, że w roku 1955 będziemy produkowali 3½ razy więcej niż przed wojną. (Oklaski).

Inaczej rzecz się ma z produkcją rolniczą, która oparta jest w przeważającej masie na drobnotowarowej indywidualnej gospodarce chłopskiej. W roku ubiegłym produkcja naszego rolnictwa wynosiła około 3/4 poziomu przedwojennego. Ale i tu przewidywany jest wzrost stopniowy produkcji dzięki pomocy i wysiłkom państwa, w przybliżeniu o 40 proc. w ciągu najbliższych 6 lat.

Wzrost produkcji wpływa oczywiście na ogólny wzrost tzw. dochodu narodowego. Szacuje się, że w końcu planu 6-letniego dochód ten powinien wzrosnąć 3-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wzrost dochodu narodowego umożliwia większe nakłady inwestycyjne na dalszą rozbudowę i unowocześnienie naszego przemysłu i naszej uspołecznionej gospodarki narodowej. W roku bieżącym planowane inwestycje wyniosą przeszło dwa razy więcej, niż wynosiły w r. 1947 i o jakieś 60—70 procent więcej, niż wynosiły przed wojną w 1938 r. W ostatnim roku planu 6-letniego wyniosą one cztery i pół razy więcej niż w 1938 r. W ciągu najbliższych 6 lat zainwestujemy w gospodarstwie narodowym prawdopodobnie dwa razy więcej środków, niż wyniosły wszystkie inwestycje w ciągu całego okresu rządów burżuazyjnych, między 1918—1939 rokiem, czyli w ciągu dwudziestu z górą lat.

Organizacje związkowe odpowiedzialne za pracę zespołu

Wymowa tych porównań jest bezsporna. Wskazuje ona, że ustrój gospodarki uspołecznionej jest wyższą i lepszą formą organizacji społeczeństwa, aniżeli poprzedni ustrój gospodarki kapitalistycznej. Podstawowym zadaniem związków zawodowych jest nie tylko uświadomić tę wyższość masom pracującym, ale wskazać im na ich nową twórczą i odpowiedzialną rolę w kształtowaniu tych nowych stosunków społecznych oraz pomóc w ujęciu tych stosunków w określone formy organizacyjne.

Jeśli mówimy, że klasa robotnicza winna czuć się faktycznym gospodarzem unarodowionego przemysłu, transportu, komunikacji itp., to wynika z tego szereg ważnych i odpowiedzialnych zadań związku zawodowego jako organizacji określonego zespołu pracowników w określonym zakładzie pracy. Znaczy to: każdy zorganizowany zespół, każda grupa związkowa winna stać się rzeczywistym gospodarzem własnego odcinka wytwórczego, wypełniającym sprawnie zadania produkcyjne, odpowiedzialnym za jakość wykonania tych zadań, za rzetelność i wydajność pracy każdego poszczególnego członka zespołu, za sprawiedliwą ocenę jego wysiłku wg wyniku jego pracy.

Winna ona wychowywać wszystkich członków zespołu, stawiając za wzór najlepszych. W tym względzie olbrzymią rolę wychowawczą spełnia rozwój współzawodnictwa pracy, którego formy organizacyjne zostaną — sądzę — szczegółowiej omówione w obradach Kongresu. Pragnę tutaj wskazać tylko, że współzawodnictwo winno stać się praktyczną szkołą umiejętności pracy i lepszej jej organizacji dla wszystkich członków związków zawodowych.

Troska o człowieka winna być wytyczną pracy Zw. Zawodowych

Mówimy o związkach zawodowych, że powinny stać się one szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia państwem, szkołą budownictwa nowego ustroju społecznego. W jaki sposób związki zawodowe mają wypełniać te, tak zaszczytne i doniosłe społeczne zadania wychowawcze? Winny je wypełniać w codziennej swej działalności praktycznej przez zespołowe rozwiązywanie konkretnych zadań, które stawia przed nimi praca wytwórcza, życie społeczne oraz potrzeby bolączki i troski każdego z członków dołowej organizacji związkowej. Dbałość i troska o człowieka, o warunki jego pracy, o pomoc w wykonywaniu jego zadań, o jego wychowanie społeczne, o rozwój jego świadomości i wiedzy, o jego kłopoty bytowe i rodzinne — oto co powinno być wyrazem stosunku codziennego między organizacją zawodową, jej kierownictwem i jej członkami. Aktyw związkowy w znacznej swej części pełni równocześnie odpowiedzialne funkcje państwowe, lub polityczne. Wzmocnienie aktywności dołowych organizacji związkowych, oparcie jej na zasadach demokracji wewnętrzno - związkowej, na wypróbowanych metodach krytyki i samokrytyki zabezpieczy aktywowi związkowemu możność oparcia swej pracy państwowej i politycznej na doświadczeniach mas, na praktycznych troskach i kłopotach bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w związkach zawodowych.

Wierzę, że poruszone przeze mnie pobieżnie zagadnienia uaktywnienia najszerszych bezpartyjnych mas, zrzeszonych w związkach zawodowych, podnoszenia ich świadomości, wychowania w nich poczucia współodpowiedzialności za rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny naszego państwa — znajdą odpowiednie miejsce w waszych obradach.

Nie tylko Partia Klasy Robotniczej, którą reprezentuję, ale i miliony bezpartyjnych robotników, pracowników umysłowych oraz postępowe koła inteligencji polskiej śledzić będą uważnie za tokiem waszych obrad. Życzę więc Kongresowi owocnej pracy nad dalszym wzmocnieniem potężnej organizacji związkowej, nad jej uaktywnieniem, nad podniesieniem jej roli w życiu i rozwoju całego narodu, nad przyśpieszeniem naszego marszu ku coraz lepszej i wspanialszej przyszłości.

Niech żyje wielka i coraz liczniejsza organizacja polskich związków zawodowych! (Długotrwałe oklaski).

Rząd Ludowy liczy w pełni na Związki Zawodowe przy realizowaniu Planu Sześcioletniego

Z przemówienia tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza

Obywatele i Towarzysze!

Po raz drugi w wyzwolonej Polsce zbiera się Kongres Związków Zawodowych. To przełomowe w pracy i działalności związków zawodowych wydarzenie jest zarazem doniosłym wydarzeniem w życiu całego narodu. Bo związki zawodowe są największą i najliczniejszą organizacją mas pracujących w Polsce.

Od kapitalizmu do demokracji ludowej

Związki zawodowe w ustroju kapitalistycznym — choć nie rozumieli i nie chcieli tego zrozumieć oportunistyczni przywódcy — były dla mas pracujących wielką szkołą politycznej walki o władzę klasy robotniczej, o złamanie władzy państwa kapitalistycznego.

Związki zawodowe w ustroju demokracji ludowej, to wielka szkoła sprawowania, pogłębienia i rozszerzania władzy ludowej, wielka szkoła socjalistycznego budownictwa!

Wszystkie walki ekonomiczne robotników w ustroju kapitalistycznym zwiększały świadomość polityczną klasy robotniczej, gruntowały przekonanie o konieczności zasadniczej walki z ustrojem.

Tak jak w ustroju kapitalistycznym wszystkie sprawy bytowe klasy robotniczej, jeżeli miały być istotnie rozwiązane, zbiegać się musiały w walce przeciw ustrojowi kapitalistycznemu — tak dziś, w okresie rozpoczynania budowy podstaw socjalizmu w Polsce, wszystkie sprawy bytowe mas pracujących zbiegają się w generalnym, podstawowym zadaniu budowy socjalizmu, a więc wiążą się nierozerwalnie z dalszym wzmożeniem produkcji, zwiększeniem wydajności pracy, bo od tego zależy zwiększenie dochodu narodowego i podwyższanie stopy życiowej mas pracujących.

Internacjonalizm i patriotyzm

W pogłębionej współpracy z krajem, który wyrąbał ludzkości drogi zwycięskiego socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej — tak, jak my budującymi fundamenty socjalizmu, widzimy realizację podstawowego postulatu warunkującego budownictwo socjalistyczne, mianowicie postulatu internacjonalizmu.

Ten internacjonalizm proletariacki — niezbędny warunek prawdziwego patriotyzmu — łączy siły Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej ze wszystkimi siłami postępu na całym świecie, ze wspaniałymi, wypróbowanymi w walce partiami komunistycznymi, z potężnymi związkami zawodowymi, z walczącymi o swoje wyzwolenie ludami kolonialnymi, ze zwycięską armią Chin Ludowych.

Ten internacjonalizm łączy nas w jeden wspólny, potężny obóz walki o pokój, walki z imperializmem, walki o postęp.

A więc cel nasz, to umocnienie władzy ludowej jako podstawowy warunek budowy socjalizmu w Polsce, to internacjonalizm wspólnej walki i wzajemnej pomocy, to walka o pokój i spotęgowanie naszego polskiego wkładu do tej walki.

I ku tym celom, ku tym sprawom prowadzi i prowadzić będzie polskie masy pracujące PZPR, związki zawodowe, władza ludowa w Polsce.

I w tym mieści się także rozwiązanie wszystkich bytowych spraw klasy robotniczej.

Związki Zawodowe i władza ludowa

Rozwiązanie spraw bytowych mas pracujących, musi znaleźć swoje specjalne funkcjonalne formy.

I tutaj wyrasta ogromna rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej jako bezpartyjnej organizacji, zrzeszającej robotników i pracowników umysłowych wszystkich zawodów, reprezentującej i broniącej interesów robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych i nie zrzeszonych, troszczącej się o systematyczną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy, mobilizującej klasę robotniczą do wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy i rozwijania współzawodnictwa pracy, dążącej do stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej oraz do najczynniejszego udziału klasy robotniczej w sprawowaniu władzy ludowej.

Związki zawodowe są na tym odcinku jedną z podstawowych instytucji władzy ludowej w Polsce i trzeba, żeby wszyscy członkowie związków zawodowych zdawali sobie sprawę z tego, że funkcja ta nie polega na przeciwstawianiu interesów pracowniczych interesom Państwa Ludowego, ale polega na realizowaniu przez nich samych szerokiego zakresu władzy ludowej.

Jedność klasy robotniczej

W pierwszym okresie walki i pracy, bezpośrednio po wyzwoleniu, związki zawodowe położyły ogromne zasługi, organizując masy robotnicze i wskazując im drogę do jak najwydatniejszej pracy przy odbudowie Kraju i usuwaniu zniszczeń wojennych.

Ale musiał upłynąć okres długiej i wytężonej pracy organizacyjnej, ideologicznej i wychowawczej zanim związki zawodowe uświadomiły sobie w pełni nową rolę, jaka przypadła im w udziale w państwie demokracji ludowej. Proces ideologicznych i organizacyjnych przeobrażeń związków zawodowych, proces ich dorastania do wielkich zadań epoki demokracji ludowej został ułatwiony i przyśpieszony dzięki przemianom, jakie dokonały się w tym okresie w ruchu robotniczym. Zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej, ukoronowane wielkim Kongresem Zjednoczenia pchnęło dojrzewanie związków zawodowych do nowej roli potężnie naprzód.

Związek z masami

Związki zawodowe są więc integralną częścią systemu demokracji ludowej i spełniają w określonym zakresie funkcje władzy ludowej. Muszą więc w pełni wziąć na siebie odpowiedzialność za te funkcje.

Aby spełnić te funkcje w sposób odpowiadający zarówno potrzebom Państwa Ludowego jak i interesom zorganizowanej klasy robotniczej, związki zawodowe muszą być jak najściślej, jak najbardziej bezpośrednio związane z masami. Dlatego związki zawodowe coraz bardziej przezwyciężają i nadal muszą przezwyciężać resztki biurokratyzmu i oderwania mas, jakie pokutują jeszcze w niektórych ogniwach aparatu związkowego i u niektórych działaczy związkowych. Dlatego związki zawodowe coraz pełniej stosują metody demokracji organizacyjnej. Muszą ogarnąć swym zainteresowaniem wszystkie dziedziny materialnych i kulturalnych potrzeb masy robotniczej i reagować na głos tych mas. Związki zawodowe muszą także pomóc Rządowi w zwalczaniu biurokratyzmu, w aparacie państwowym, muszą pomóc Rządowi w ukazywaniu, dzięki kontaktowi z nimi, codziennych potrzeb i codziennych bolączek mas pracujących.

Związki zawodowe zrodziły się jako instrument walki klasowej. Mimo zdobycia władzy w Polsce przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele — walka klasowa bynajmniej nie ustała. Wręcz przeciwnie. W okresie budowy podstaw socjalizmu, walka ta zaostrza się z każdym dniem, przybierając różnorodne formy. Elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi nie dają bowiem za wygraną i starają się bronić swych pozycji a zarazem utrudniać i sabotować budownictwo socjalistyczne w naszym kraju. Związki zawodowe biorą w tej walce klasowej czynny udział, mobilizując najszersze masy robotnicze i wiodąc je do walki po linii wytyczonej przez Partię klasy robotniczej, Rząd Ludowy i przez siebie.

U progu Planu Sześcioletniego

Kongres polskich związków zawodowych obraduje u progu rozpoczęcia realizacji planu sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Przystępujemy do realizacji wielkiego dzieła, które zmieni oblicze gospodarcze i kulturalne naszego Kraju, popchnie jego rozwój o całą epokę naprzód. W tym momencie obrady Waszego Kongresu nabierają szczególnego znaczenia. Partia i Rząd Ludowy, układając wytyczne planu sześcioletniego, czyniły to z pełną świadomością twórczych możliwości polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących. Związkom zawodowym przypada wielkie zadanie w organizowaniu i kierowaniu twórczego wysiłku tych mas. Rząd Ludowy liczy w pełni na związki zawodowe w realizowaniu tego wielkiego dzieła.

Rząd jest głęboko przekonany, że związki zawodowe, z każdym dniem rosnące w procesie dokonywających się w Polsce przemian, będą współbudowniczymi wspaniałego jutra naszej Ojczyzny, w pełni wykonają ogromne zadania, które stawia przed nimi Polska Ludowa i wielka epoka socjalizmu, w której jest nam dane żyć i walczyć (oklaski).

Niech żyje potężny, zwycięski w walce o socjalizm i w walce o pokój ruch zawodowy, niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych, potężny oręż międzynarodowej walki o pokój i postęp! (oklaski).



Tow. Aleksander Zawadzki i tow. Louis Saillant, sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zaw. w Prezydium Kongresu

Foto AR

Wzrastają siły i krzepnie jedność światowego ruchu zawodowego

Przemówienie sekretarza generalnego ŚFZZ tow. Louis Saillanta

Na wstępie przemówienia sekretarz generalny ŚFZZ, dziękuje polskim związkowcom za braterskie zaproszenie i podkreśla, że obecny okres międzynarodowego życia związkowego wymaga wzmocnienia uczuć solidarności, wzajemnej pomocy i przyjaźni pomiędzy pracującymi całego świata.

ŚFZZ jest dumna, że posiada w swym łonie taką organizację jak polska. Powszechnie znana jest rola i znaczenie związków zawodowych w Polsce w życiu gospodarczym kraju, w rozwoju postępu i konsolidacji ustroju demokratycznego. Każdy miniony miesiąc, kwartał rok, dostarczały przykładów — mówi tow. Saillant — waszej ustawicznej pracy nad wzmocnieniem organizacji związkowych.

Piękny Kongres Zw. Zaw. radzieckich

Mówca podkreśla znaczenie II/VIII Kongresu, który odbywa się na krótko przed II Światowym Kongresem Związków Zawodowych w Mediolanie. Światowy Kongres poprzedzają kongresy poszczególnych central związkowych.

Kilka tygodni temu — mówi sekretarz generalny ŚFZZ — byliśmy na X Kongresie Radzieckich Związków Zawodowych. Był to przepiękny Kongres. Piękny przez swoją skupioną siłę, przez tę wielką pewność, która ujawniała się zarówno w obradach, jak i w decyzjach Kongresu. Kongres Radzieckich Związków Zawodowych, Kongres budowniczych socjalizmu, przyczynił się w wielkiej mierze do wzmocnienia autorytetu ŚFZZ.

ŚFZZ w walce o prawa związkowe

ŚFZZ stoi na czele walki o prawa związkowe w wielu krajach kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych, kieruje akcją obrony ofiar brutalnej i nieludzkiej represji rządów i pracodawców. Federacja prowadzi konsekwentną walkę o zrównanie płacy kobiet pracujących z płacą mężczyzn, w myśl zasady „za równą pracę — równa płaca". W związku z rosnącym bezrobociem w krajach kapitalistycznych, nie tylko w USA, ale w krajach Europy Zachodniej zniszczonych wojną, jak Włochy, Francja, Belgia, ŚFZZ zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ o wprowadzenie do porządku dziennego obrad następnej sesji Rady Społecznej i Gospodarczej ONZ sprawy walki przeciwko bezrobociu i sprawy obrony bytu bezrobotnych.

Gdy w jakimkolwiek kraju — stwierdza Louis Saillant — pracownicy walczą o obronę swoich uposażeń, ŚFZZ udziela im natychmiast swojego poparcia.

Spisek szaleńców antykomunistycznych

Już tych kilka przykładów świadczy o dużej żywotności ŚFZZ. Mówca przypomina propozycje przywódców brytyjskich związków zawodowych, aby ŚFZZ zawiesiła swą działalność i oświadcza, że w rzeczywistości chodziło o likwidację Federacji. Było to uzupełnienie spisku przeciwko międzynarodowej jedności związkowej, była to konsekwencja tej choroby, która opanowała niektórych ludzi w ruchu związkowym, a która ma nazwę: antykomunizm i antysowietyzm.

W naszym międzynarodowym ruchu zawodowym ta choroba doprowadza ludzi do takich szaleńczych gestów, jak chęć naruszenia przyjaźni i porozumienia między robotnikami świata.

My jednak ufamy robotnikom wszystkich krajów — stwierdza Lois Saillant — i jesteśmy głęboko przekonani, że robotnicy nie staną pod sztandarem ideologicznym reakcji, gdyż jest to ten sam sztandar co sztandar hitleryzmu i faszyzmu.

Mówca obrazując jakie odstępstwa powoduje uleganie kłamliwej i oszczerczej kampanii reakcji międzynarodowej, przytacza przykład duńskich związków zawodowych, które posunęły się do szkalowania sądownictwa Polski Ludowej, po przeczytaniu kilku artykułów wrogów ustroju demokracji ludowej w Polsce. Czy sądzicie — zapytuje Louis Saillant, — że duńskie związki zawodowe wysłały do nas telegram, aby ŚFZZ okazała solidarność i poparcie międzynarodowego ruchu robotniczego górnikom francuskim z jednoczesną obietnicą pomocy ze strony duńskiego ruchu zawodowego.

Saillant przypomina, że szkalowanie to miało miejsce w chwili, gdy polscy robotnicy-związkowcy z entuzjazmem organizowali szczodrą pomoc, aby podtrzymać wspaniałą walkę górników francuskich, aby pomóc ich żonom i dzieciom.

W ten sposób — oświadcza mówca — sami odpowiedzieliście kierownikom duńskich związków zawodowych, a wasza odpowiedź była taka, jaką nakazuje honor prawdziwych internacjonalistów.

ŚFZZ trwa na pozycjach internacjonalizmu

Mówca podkreśla dalej, że ŚFZZ trwała i trwać będzie na pozycjach międzynarodowej jedności związkowej przeciwko międzynarodowej reakcji. Wskazując na zarzut rozłamowców, wysuwany w stosunku do ŚFZZ, że nie krytykuje Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, a krytykuje rząd amerykański i rządy innych krajów kapitalistycznych, mówca stawia pytanie, kto w ONZ zawsze bronił postulatów i pozycji ŚFZZ, a kto je atakował i przypomina wystąpienia przedstawicieli rządu polskiego w tych sprawach.

Korzystam z tej okazji — oświadcza Louis Saillant — aby podziękować Rządowi Polskiemu za obronę i podtrzymanie pozycji ŚFZZ na forum ONZ. Nie jest winą Federacji, jeżeli nie możemy w ten sam sposób wyrazić podziękowania rządowi brytyjskiemu i rządowi amerykańskiemu.

Mówca podkreśla, że — pomimo licznych ataków — ŚFZZ będzie kontynuowała swoje dzieło, będzie organizowała departamenty zawodowe, zmierzała do wzmocnienia swej struktury i działalności. Kongres w Mediolanie, który zgromadzi reprezentantów ponad 70 miln. robotników, będzie niewątpliwie tego dowodem.

Patrzymy ufnie w przyszłość

Kończąc przemówienie Louis Saillant stwierdza, że siły światowego ruchu związkowego, jako siły postępu i pokoju, wzrastają wszędzie w świecie, rośnie zaufanie do ŚFZZ. Wraz z wyzwoleniem ogromnych terytoriów chińskich postępuje rozwój chińskich sił związkowych, związanych z Federacją, w krajach demokracji ludowych organizacje związkowe są silniejsze i potężniejsze niż kiedykolwiek.

Dlaczego nie mamy patrzeć ufnie w przyszłość — oświadcza mówca wśród oklasków — skoro notujemy zwycięstwa, jakie odnoszą przy realizacji swego planu 5-letniego radzieckie masy pracujące. Mówca podkreśla, że masy pracujące na całym świecie chcą pokoju, a nie może być pokoju bez utrzymanie stałych i przyjaznych stosunków między wszystkimi organizacjami związkowymi. Nasza ufność w klasę robotniczą jest niezachwiana.

Wasz Kongres — jestem tego pewien — da nam nowe tego dowody. Życząc sukcesów II/VIII Kongresowi Związków Zawodowych, Louis Saillant wznosi okrzyki na cześć Kongresu, na cześć przyjaźni i solidarności między wszystkimi robotnikami świata, na cześć światowego frontu walki o pokój i na cześć ŚFZZ.

Paul Robeson przemawia na Kongresie Zw. Zawodowych

Niezwykle serdecznie witają Paula Robesona, znanego śpiewaka murzyńskiego i działacza społecznego.

Paul Robeson zaczyna przemówienie po polsku: „Towarzysze, bracia! pozdrawiam Was!". Zrywa się entuzjastyczna owacja.

Słynny śpiewak opowiada — początkowo po rosyjsku, a następnie po angielsku — o tym, jak za młodych lat pracował jako robotnik na fermie, a następnie w cegielni. Ojciec Robesona był niewolnikiem.

— Sprawie walki o wolność pragnę oddać talent i wszystkie siły — mówi Robeson.

W imieniu postępowej Ameryki Wallace'a i komunistycznych przywódców klasy robotniczej USA — Robeson wyraża solidarność z siłami postępu w całym świecie.

— Miliony Murzynów amerykańskich, afrykańskich i azjatyckich jednoczą się we wspólnej walce ze światową klasą robotniczą.

Robeson podkreśla naturalną przyjaźń i łączność ludów kolonialnych z wolnymi narodami, żyjącymi w ustroju demokracji ludowej i socjalizmu.

Paul Robeson wśród ogólnego entuzjazmu wznosi okrzyk: „Naprzód do socjalizmu, naprzód do lepszego świata" oraz okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i Narodu Polskiego.

„Jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy i pracujemy w epoce Wielkiego Stalina"

Rośnie i wzmacnia się przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową

Przemówienie Sekretarza Centralnej Rady Zw. Zawodowych ZSRR tow. Iwana Goroszkina

Drodzy towarzysze! Przekazuję Wam, delegatom Kongresu Związków Zawodowych i za Waszym pośrednictwem wszystkim ludziom pracy Polski Ludowej gorące, braterskie pozdrowienie w imieniu Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR — oświadczył na wstępie mówca.

Pozdrowienia radzieckich związków zawodowych przyjmują związkowcy polscy serdeczną i gorącą owacją. Wszyscy wstają. Ze wszystkich piersi wyrywają się raz po raz okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju, szermierz wolności narodów". „Niech żyje wielki wódz mas pracujących świata Generalissimus Stalin". „Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-radziecka".

„Wasz naród — oświadcza delegat radziecki — dokonał historycznego zwrotu w życiu kraju, pomyślnie buduje swoje ludowo-demokratyczne państwo, zakłada polityczne i gospodarcze fundamenty socjalizmu.

Masy pracujące Związku Radzieckiego śledzą Waszą pracę z wielką uwagą i zainteresowaniem i szczycą się Waszymi osiągnięciami. Z całego serca życzą Wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej, o dalszy rozwój gospodarki i kultury".

Wielkie dzieło odbudowy

Mówca przedstawia następnie wspaniałe sukcesy narodów radzieckich w dziele odbudowy i rozbudowy gospodarczej potęgi swojej ojczyzny.

„Naród radziecki pracuje z samozaparciem nad wykonaniem powojennego 5-letniego planu odbudowy i dalszej rozbudowy gospodarki narodowej. Zadania pierwszych trzech lat powojennej pięciolatki, zostały wykonane pomyślnie. Przekroczony został plan pierwszego kwartału roku bież. Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej przekroczony został w 1948 r. o 18 proc.

Socjalityczne rolnictwo osiągnęło wspaniałe wyniki. Globalny zbiór zbóż osiągnął w 1948 r. poziom przedwojenny, a przeciętny zbiór roślin zbożowych z ha przekroczył ten poziom.

90 proc. robotników ZSRR bierze udział we współzawodnictwie

W olbrzymiej twórczej pracy narodu radzieckiego związkom zawodowym przypada niezmiernie doniosła rola. Kierują one socjalistycznym współzawodnictwem pracy, w którym bierze udział ponad 90 proc. robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych. Socjalistyczne współzawodnictwo pracy stało się u nas zjawiskiem powszechnym.

Nasze związki zawodowe wykazują codzienną troskę o coraz lepsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb pracowników fizycznych i umysłowych.



Delegacja Radzieckich Związków Zawodowych (WCSPS) z tow. I. Goroszkinem na czele przysłuchuje się obradom Kongresu

Foto AR

W kwietniu bież. roku odbył się X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR, który nakreślił konkretny program dalszego podniesienia roli związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego.

W przemyśle, komunikacji i budownictwie coraz szerzej rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo w pracy nad zakończeniem planu 5-letniego — w roku bież. Związki zawodowe rozwijają oraz wszelkimi środkami popierają inicjatywę przodowników współzawodnictwa socjalistycznego, zmierzającą do stałego podnoszenia wydajności pracy, podnoszenia jakości produkcji, zwiększenia odsetka wyrobów pierwszego gatunku, i do ponadplanowej akumulacji socjalistycznej.

Dwukrotny wzrost realnych płac

Potężny wzrost przemysłu i rolnictwa stał się podstawą dla systematycznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących.

Przeprowadzona w końcu 1947 r. reforma pieniężna i zniesienie kartkowego systemu zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz obniżka cen artykułów masowej konsumcji — wszystko to przyniosło z górą dwukrotnie zwiększenie płac realnych robotników i pracowników umysłowych. Ukończony 1 marca rb. drugi etap obniżki cen jeszcze bardziej podniósł dobrobyt naszego narodu.

Potężną dźwignią wzrostu materialnego dobrobytu robotników i pracowników umysłowych w naszym kraju są państwowe ubezpieczenia społeczne, którymi kierują związki zawodowe,

W naszym kraju prowadzi się na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe. W ciągu powojennej pięciolatki wyda się na ten cel 42,3 miliarda rubli.

Stworzone zostały warunki dla zaspokojenia kulturalnych potrzeb mas pracujących.

My, ludzie radzieccy — oświadcza mówca — jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy i pracujemy w epoce Wielkiego Stalina. Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod przewodnictwem towarzysza Stalina, naród radziecki śmiało kroczy naprzód ku zwycięstwu komunizmu.

W imię pokoju i wolności narodów

Ostatnie słowa mówcy zlewają się z potężnym huraganem oklasków, wśród których rozbrzmiewają okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i sojuszu polsko - radzieckiego.

Ludzie Związku Radzieckiego zajęci pokojową, twórczą pracą — są zainteresowani w zapewnieniu długotrwałego pokoju. Dlatego też nasz naród radziecki gorąco podtrzymuje walkę milionów prostych ludzi przeciwko podżegaczom wojennym, walkę o trwały, demokratyczny pokój, o honor, wolność i niezależność narodów.

Związek Radziecki stoi na czele frontu walki o trwały demokratyczny pokój i bezpieczeństwo narodów.

Radzieckie związki zawodowe w całej rozciągłości popierają konsekwentną, stalinowską, pokojową politykę rządu radzieckiego

Radzieckie związki zawodowe dokładają wszelkich starań dla zespolenia i wzmocnienia jedności klasy robotniczej, dla wzmocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, ponieważ jedność klasy robotniczej jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki ludzi pracy o swoje żywotne interesy i o zapewnienie długotrwałego pokoju.

Zwołany na czerwiec br. II Światowy Kongres Związków Zawodowych przyczyni się do wzmocnienia wpływu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Należy przypuszczać, że II Światowy Kongres Związków Zawodowych potępi rozbijacką działalność przywódców angielskiego kongresu związków zawodowych (Trade - Unionów) i Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych Stanów Zjednoczonych. Wezwie on wszystkie demokratyczne związki zawodowe, by czujnie śledziły knowania wrogów klasy robotniczej, stale demaskowały ich rozkładową działalność i wszelkimi środkami wzmacniały jedność związków zawodowych.

Łączą nas więzy braterskiej przyjaźni

Rośnie i wzmacnia się przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową. Krew radzieckich i polskich bojowników, przelana w walce o wyzwolenie Polski z faszystowskiej niewoli — związała nasze miłujące wolność narody, trwałymi wiązami braterskiej przyjaźni.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, powstały na podstawie wspólnoty interesów życiowych, zapewnia ludowo-demokratycznej Polsce potężne poparcie i stwarza mocną gwarancję nienaruszalności wielkich społecznych i narodowych zdobyczy ludu polskiego.

Dalsze wzmocnienie przyjaźni między naszymi związkami zawodowymi służyć będzie wielkiej sprawie demokracji i postępu, sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Niech żyje nienaruszalny sojusz i przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego!

Niech żyją polskie związki zawodowe!

Niech żyje jedność ludzi pracy wszystkich krajów, walczących o pokój i demokrację!

(Długotrwała owacja. Wszyscy wstają. Rozbrzmiewa śpiew Międzynarodówki).

Robotnicy Francji są pewni zwycięstwa

Przemówienie gen. sekretarza Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy tow. Benoit Frachona

Proletariat Francji — oświadcza mówca — śledzi z największym zainteresowaniem wasz entuzjastyczny wysiłek w budowie nowego życia.

Wasz Kongres [illegible] się bardzo od naszych [illegible] Zagadnienia, nad którymi będziecie radzili, są już odmienne od tych, które stoją jeszcze przed naszymi związkami.

„U was — stwierdza Frachon — klasą robotnicza odgrywa przodującą rolę w kierowaniu życiem ekonomicznym i politycznym kraju. My musimy walczyć przeciwko aparatowi państwowemu, który jest wyłącznie na usługach kapitalizmu".

„Witamy każdy wasz sukces"

Podczas, gdy wy dążycie do podniesienia stopy życiowej robotników w miarę jak wzrasta produkcja, my musimy nieustannie przeciwstawiać się ciosom zadawanym klasie robotniczej przez systematyczne pogarszanie jej warunków socjalnych i ekonomicznych,

Wszystkie wasze wysiłki — konkluduje mówca — skierowane są ku odbudowie — zaś nasz rząd przytłacza masy pracujące kosztami ciągle powiększającego się budżetu wojskowego.

Widząc te różnice — stwierdza Frachon — robotnicy naszego kraju witają każdy wasz sukces, jako zwycięstwo całej klasy robotniczej.

Mówca ilustruje następnie metody terroru, jakimi posługuje się rząd francuski na rozkaz imperialistów amerykańskich. Ani jednak gwałty policyjne, ani usiłowania rozbicia klasy robotniczej nie zdołały złamać woli proletariatu francuskiego. Przeciwnie, jednoczy się on jeszcze bardziej, aby tym skuteczniej prowadzić walkę o wyzwolenie.

„Kapitaliści — organizatorzy rozłamu wspólnie z prawicowymi przywódcami z Jouhaux na czele mieli nadzieję, że zdołają izolować Generalną Konfederację Pracy, a tymczasem właśnie rozbijacze zostali izolowani. Staczają się oni do haniebnej roli agentów imperialistów francuskich i amerykańskich, a CGT zachowała swoją siłę".

Górnicy francuscy ślą wyrazy wdzięczności

Walka robotników francuskich jest ciężka. Są oni jednak pewni zwycięstwa. Pewność ich umacnia się tym bardziej, że czują wokół siebie żywą sympatię robotników innych krajów.

Nasi górnicy polecili przekazać Wam wyrazy głębokiej wdzięczności za wspaniałą pomoc, jaką im okazaliście, a na którą godnie zasłużyli — stwierdza mówca wśród burzy oklasków.

„Nie zapominamy o solidarności proletariuszy krajów kapitalistycznych z wami. Uważamy za swój święty obowiązek pokrzyżować plany imperialistów światowych, knujących wespół z imperialistami Francji plany nowej wojny, skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej".

„Mogę was zapewnić — ciągnie mówca wśród burzliwych długo niemilknących oklasków — że robotnicy Francji nie zgodzą się nigdy poprzeć kapitalistycznych rządów w takiej wojnie. Nigdy nie będą się bili przeciwko wam".

„Naszymi wrogami są kapitaliści Francji i innych krajów a nie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Kapitaliści są tymi, przeciw którym prowadzimy walkę i z którymi będziemy walczyć aż do ostatecznego oczyszczenia drogi, prowadzącej do wolności, pokoju i postępu, dopóki nie załatwimy z nimi starych porachunków, zapisanych na ich konto w wielkiej księdze historii ludzkości". (Długotrwałe oklaski).

Trzecie wielkie zwycięstwo ludzkości

Przemówienie przedstawiciela Chin Ludowych tow. prof. Tsien-Chun-Sina

Zapowiedź przemówienia przedstawiciela Chin Ludowych prof. Tsien-Chun-Sina, wywołuje żywiołową owację, chińskiej armii ludowej pod wodzą Mao-Tse-Tunga.

„Pozdrawiam Was"!

Przedstawiciel Chin Walczących wita Kongres polskich związków zawodowych w imieniu partii komunistycznej i ludu pracującego swojego kraju:



Tow. Tsien Chun-Sin, wybitny działacz Komunistycznej Partii Chin, na trybunie gości zagranicznych

Foto AR

„Pozdrawiam was, którzy bohatersko walczyliście przeciwko niemieckiemu faszyzmowi o wyzwolenie narodu, a obecnie macie tak wielkie osiągnięcia na drodze budownictwa socjalistycznego.

Pod przewodnictwem partii robotniczej i z inicjatywy klasy robotniczej, wasz kraj z ponurego faszystowskiego więzienia, zmieniony został w wielką Demokrację Ludową. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta Bieruta, wypełniacie przed czasem zadania planu trzyletniego, przygotowując się w ten sposób do realizacji wielkiego planu sześcioletniego, który położy fundamenty socjalizmu.

Mamy możność na własne oczy przekonać się w Warszawie, że odbudowujecie swój kraj dosłownie z ruin i strasznego zniszczenia, dokonanego przez faszystowskich bandytów.

„Walczycie o trwały pokój"!

Gdy przed dwoma dniami zwiedzałem trasę W—Z głębokie wrażenie pozostawiły na mnie wielkie osiągnięcia robotników, którzy pracują z entuzjazmem, w pełni świadomi wielkiego celu, w warunkach ciągle rozwijającego się współzawodnictwa pracy. Poprzez taką twórczą pracę walczycie nie tylko o lepszą, jaśniejszą przyszłość dla siebie samych, ale jednocześnie walczycie o trwały pokój na całym świecie" — stwierdza wśród burzliwych oklasków tow. Tsien-Chun-Sin.

„Tow. Kulczycki, przewodniczący rady robotniczej na trasie W—Z, powtórzył mi słowa przodownika pracy Religi: „Na przekór atomowym bombom obozu imperialistycznego, my mamy nasze własne zadania, my budujemy".

„Tow. Religa ma rację" — mówi Tsien-Chun-Sin.

„Obóz pokoju jest silniejszy od obozu amerykańskich podżegaczy wojennych.

Ostateczne zwycięstwo nie przypadnie w udziale ani atomowej bombie, ani paktowi atlantyckiemu, lecz twórczemu wysiłkowi i walce ludu pracującego o pokój i prawdziwą demokrację".

Ramię w ramię z całym obozem antyimperialistycznym

„My, komuniści chińscy, lud pracujący Chin, idziemy z wami ramię przy ramieniu. Pod przewodnictwem Mao - Tse - Tunga, odnosimy jedno zwycięstwo po drugim"

„Od lipca 1946 r. — kontynuuje tow. Tsien-Chun-Sin, rozbiliśmy oddziały Kuomintangu, liczące 5.200.000 ludzi, uzbrojonych po zęby w broń amerykańską. Milionerzy Wall Street opłakujący rzęsistymi łzami stratę 6 miliardów dolarów, którymi szczodrze nabijali bezdenne kieszenie Czang-Kai szeka, uczynili ze Stanów Zjednoczonych potężny arsenał naszej wyzwoleńczej Armii Ludowej!

André Marty powiedział niedawno w Pradze, że: „biedni Chińczycy ośmieszyli „bogatego Marshalla" wobec całego świata".

Po uwolnieniu Hankou, Nankinu i Szanghaju, idziemy dalej w zwycięskim pochodzie na Kanton.

Zwycięstwo rewolucji Chińskiej wkrótce obejmie cały kraj.

Zwycięstwo to ma wielkie znaczenie międzynarodowe przede wszystkim dla utrwalenia pokoju. Skruszy ono podstawę obozu imperialistycznego na Dalekim Wschodzie.

Zgodnie ze słowami Mao-Tse-Tunga, to trzecie wielkie zwycięstwo ludzkości, gdy pierwszym była wielka Rewolucja Październikowa, a drugim pokonanie faszyzmu w drugiej wojnie światowej.

Triumf idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina

Oczywiście zwycięstwo to jest wynikiem Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Jak nas uczy Mao-Tse-Tung bez pomocy Partii Komunistycznych i proletariatu całego świata, bez pomocy Związku Radzieckiego i Demokracji Ludowych Wschodniej Europy, Rewolucja Chińska nigdy nie mogłaby być zwycięska.

Nasze zwycięstwo jest konsekwentnym zwycięstwem Wielkiej Rewolucyjnej teorii Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, — jest zwycięstwem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, jest zwycięstwem proletariackiego internacjonalizmu.

Dlatego też komuniści i lud pracujący Chin przepełnieni są wdzięcznością dla bratnich partii komunistycznych i proletariatu całego świata, a w pierwszym rzędzie dla Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii bolszewików i wielkiego przywódcy i nauczyciela ludzi pracy całego świata tow. Stalina".

„Potępiamy zdradę Tito"

„Komuniści i lud pracujący Chin przeciwstawiając się reakcyjnemu nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi burżuazji potępiają jak najsilniej bezwstydną zdradę kliki Tito w Jugosławii. Titowcy jako renegaci międzynarodowego obozu komunistycznego przerodzili się w trockistowskich agentów amerykańskiego imperializmu, dążącego do rozpętania nowej wojny. Lecz siły pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele są silniejsze od obozu imperialistycznej reakcji. Siły pokoju rosną z każdym dniem!

Przesyłamy Kongresowi serdeczne pozdrowienia i życzenia pełnego powodzenia! Niech żyje Kongres Polskich Związków Zawodowych! Niech Żyje Jedność Polskiej Klasy Robotniczej! Niech Żyje Wielkie Budownictwo Polski na drodze do Socjalizmu! Niech Żyje Międzynarodowa Solidarność Klasy Robotniczej! Niech Żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Niech żyje Prezydent Bierut! Niech Żyje Generalissimus Stalin!".

Ostatnie zdania swego pięknego, bojowego przemówienia wypowiada tow. Tsien-Chun-Sin wśród spontanicznych oklasków i okrzyków:

„Wolne Chiny i Ich wódz, Mao-Tse-Tung niech żyją!"

W sprawie Młocin

Z nadejściem upalnego lata Młociny stają się coraz bardziej popularne. Rzesze mieszkańców stolicy udają się co niedzieli do tej zadrzewionej, leżącej nad Wisłą, miejscowości.

Młociny są niezmiernie atrakcyjne dla Warszawiaków, którzy przybywają tam na niedziele i święta. Ale mieszkańcy Młocin mają się na co skarżyć.

Przede wszystkim więc — światło. Przed wojną była we wsi elektryczność, linia uległa zniszczeniu i do dziś w domach płoną naftowe lampki. Niedawno wieś została zradiofonizowana, można było zainstalować nieco większe słupy i na nich przeciągnąć dodatkową linię świetlną. Z niewiadomych przyczyn tego jednak nie zrobiono. Warto, aby w najbliższych planach elektryfikacyjnych uwzględniono także i Młociny.

Zagadnieniem drugim powinny się zająć raczej władze miejscowe z sołtysem i wójtem na czele. Chodzi w tym wypadku o wodę, bowiem na całą wieś jest tylko jedna studnia nad Wisłą, skąd można czerpać wodę dobrą i zdrową. Reszta studzien jest nie do użytku.

Wreszcie — sprawa aprowizacji osiedla. Wielu mieszkańców — to robotnicy, dojeżdżający do pracy w Warszawie. Żywność muszą nabywać w jedynym sklepie prywatnym, w którym nie można nabyć najbardziej potrzebnych artykułów i gdzie pobiera się ceny grubo wyższe od ustalonych.

Czy Samopomoc Chłopska lub Państwowa Centrala Handlowa nie mogłaby przy dobrych chęciach, otworzyć w Młocinach placówki spółdzielczej lub państwowej? Skorzystają na tym nie tylko mieszkańcy wsi, ale i liczni wycieczkowicze. (ar)

89 strażaków — podoficerów ukończyło kurs szkoleniowy

Wczoraj mieszkańcy Pragi centralnej zaniepokoili się nieco na widok trzech samochodów strażackich, mknących z wyciem syren po ulicach. Niepokój, zmienił się wkrótce w zdziwienie, gdy samochody skręciły na podwórko V Oddziału Straży Ogniowej przy ul. Marcinkowskiego i na dachu koszar ukazało się trzech strażaków z sikawkami w ręku.

Alarm był fałszywy — nie było pożaru. Były to ćwiczenia pokazowe 39-osobowej grupy podoficerów strażackich, którzy wczoraj właśnie ukończyli miesięczny kurs szkoleniowy, rozpoczęty 2 maja br.

Kurs ukończyli wszyscy uczestnicy, przy czym najlepszymi okazali się strażacy z III Oddziału na Polnej (plutonowy Kazimierz Rudnicki i strażak Wiktor Popiński).

Na zakończenie kursu odbyły się pokazy ćwiczeń z drabinami hakowymi, sposobów ratowania ludzi z płonących domów z pomocą lin i specjalnego worka brezentowego. Popisy kursantów oglądało przeszło 200 dzieci z podstawowej szkoły powszechnej Nr 49 na Pradze nad którą strażacy objęli opiekę.

Nowi podoficerowie otrzymali dyplomy z rąk komendanta Warszawskiej Straży Ogniowej — kapitana Kominka. (ar)

Już wkrótce pociągi elektryczne będą dochodzić do śródmieścia

Dzięki inicjatywie organizacji partyjnej rośnie tempo pracy

Już niecały miesiąc pozostał do otwarcia dworca podmiejskiego Warszawa — Śródmieście. Wieczorem bowiem 23 czerwca br. podczas „Wianków", elektryczny pociąg, rzęsiście iluminowany zabierze z peronu dworca w Alejach Jerozolimskich pierwszych pasażerów i przewiezie ich przez most średnicowy.

Ciężka jest praca 300 robotników Beton-Stalu, zajętych w wykopie torów kolejowych przy budowie tymczasowego dworca podmiejskiego. W zasłoniętym od wiatru wykopie, pławiącym się cały dzień w słońcu, powietrze jest nagrzane do maksimum.

Pomimo to pochylnia — tunel, którym się schodzić będzie na perony i hala dworcowa, rosną w oczach. Wczoraj hala świeciła jeszcze szkieletem drewnianej konstrukcji, dziś już nieomal cała pokryta jest dachem.

Egzekutywa wkracza

Nie zawsze szło wszystko przy budowie „jak po maśle". Jeszcze w początkach kwietnia br. roboty według harmonogramu miały 23 dni opóźnienia, brakło drzewa, części do spawania, poważnie szwankowała dyscyplina pracy.

Wystąpiła wtedy na widownię egzekutywa organizacji podstawowej PZPR przy Oddziale Beton - Stalu — „Tunel". Zainicjowano narady wytwórcze. Ponieważ robotnicy narzekali na niskie zarobki, zainteresowano się obliczaniem akordów. Tam, gdzie trudno je było ustalić, wprowadzono ryczałty.

Tow. Mitrut, I sekretarz nawiązał kontakt z organizacją partyjną Centrali Materiałów Budowlanych. Znalazło się drzewo, potrzebne surowce, buty gumowe, konieczne przy kopaniu fundamentu pod perony. Znaleziono „wspólny język" z kierownictwem budowy.

Podjęto zobowiązania 1-Majowe. 4 dni przed wyznaczonym terminem odrobiono zaległości.

50 tys. pasażerów dziennie

Tymczasowy dworzec podmiejski Warszawa — Śródmieście będzie urządzony jak najprościej. Drewnianej konstrukcji hala przejściowa, zwrócona frontem do ulicy Marszałkowskiej, otwarta od wejścia, ma posiadać tylko 6 kas biletowych i małą przechowalnię bagażu. Publiczność zresztą nie będzie się tu dłużej zatrzymywać, chyba, że będzie szukała schronienia przed deszczem. Większość bowiem pasażerów, to posiadacze biletów miesięcznych. Ci będą mogli bezpośrednio z hali schodzić pochylnią na peron.

Licząc, że przeciętnie co pół godziny pójdzie pociąg w kierunku Otwocka, a co godzinę w kierunku Mińska, około 50 tysięcy osób przewijać się będzie przez dworzec podmiejski. Tyleż mniej pasażerów przewiozą autobusy i tramwaje ze śródmieścia na Pragę. Prawdopodobnie bowiem także część pociągów podmiejskich, dochodzących do tej chwili na dworzec wileński, zostanie skierowanych przez dworzec wschodni do śródmieścia. (E.K.).

Odrestaurowane budowle zabytkowe podkreślą piękno trasy W—Z

Zakończenie odbudowy pałacyku przy ul. Bielańskiej

Wraz ze zbliżającym się dniem ukończenia budowy trasy W — Z, wzmaga się również tempo odbudowy sąsiadujących z nią obiektów, wśród których przeważają budowle zabytkowe. Dwa z nich remontuje 8 oddział Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Najpiękniejszy

Jeden z nich to najpiękniejszy chyba w Warszawie barokowy pałacyk Radziwiłłów przy ul. Bielańskiej. Przez dłuższy czas los tego pałacyku był przedmiotem sporów między Urzędem Konserwatorskim a projektantami trasy W — Z. Pałacyk stoi bowiem akurat na linii przebiegu trasy. Ostatecznie pałacyk ocalał; trasa W — Z opasała go dokoła dwiema jezdniami nie zbaczając z wytyczonej uprzednio linii.

Odbudowę pałacu SPB-3 zaczęło w ub. r. od wyburzenia otaczających go ruin. Z budowli ściśniętej z obu stron czynszowymi kamienicami stał się on — tak jak był dawniej — luźno stojącym budynkiem.

Tego samego dnia

Termin oddania do użytku trasy W — Z zbiega się z datą ukończenia odbudowy pałacu, w którym mieścić się będą biura Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych.

Odbudowę zniszczonych w znacznym procencie murów pałacu SPB ukończyło już przed kilku miesiącami; obecnie pałacyk pokryty jest błyszczącym dachem blaszanym i częściowo otynkowany. We wnętrzu jego kończy się zakładanie instalacji.

Odbudowa pałacyku Radziwiłłów przywróci stolicy jeden z jej najcenniejszych zabytków.

„Sąsiedzi"

W pobliżu to samo przedsiębiorstwo rekonstruuje drugi pałacyk wzniesiony również przez Radziwiłłów, będący jednak dzisiaj tylko oficyną ogromnego pałacu Paca.

Ze względu na sąsiedztwo trasy W — Z pałacyk ten w stanie surowym gotowy ma być na 22 lipca. Kierownictwo jednak i załoga postanowiły jako Czyn Lipcowy przekazać dysponującemu całym pałacem Paca Ministerstwu Zdrowia kilka całkowicie wykończonych pomieszczeń biurowych.. (jam)

Przydział mieszkań w osiedlach WSM Mokotów i Koło

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej podaje do wiadomości, że termin składania zgłoszeń przez członków Spółdzielni na przydział mieszkań w osiedlach Mokotów i Koło został ustalony od dnia **7 czerwca do 7 lipca br.**

Przydział będzie obejmował mieszkania oddawane do użytku w jesieni br. tj. od września do listopada br. Zgłoszenia należy składać wyłącznie na specjalnych formularzach, które są do nabycia w Administracji Osiedli: Żoliborz (Krasińskiego 16), Koło (Obozowa 85), Rakowiec (Pruszkowska 6) i Mokotów (Szustra 82).

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1) zaświadczenie z miejsca pracy swojej i członków rodziny, zatrudnionych w Warszawie, którzy mają zamieszkać razem. W zaświadczeniu należy podać rodzaj pracy (fizyczna czy umysłowa).

2) zaświadczenie o spełnianych funkcjach społecznych.

3) zaświadczenie o przodownictwie pracy z poświadczeniem Rady Związków Zawodowych,

4) zaświadczenie o przynależności do Związku Zawodowego,

5) zaświadczenie o przynależności do Spółdzielni Spożywców,

6) zaświadczenie szkolne dzieci, jeżeli chodzą do szkoły,

7) zaświadczenie z Inspekcji Budowlanej, jeżeli członek mieszka w domu grożącym zawaleniem,

8)) zaświadczenie lekarskie Ubezpieczalni Społecznej, jeżeli ktoś z członków rodziny lub współlokatorów chory jest na gruźlicę.

Pobyt w więzieniach za działalność lewicową w okresie przedwojennym winien być udokumentowany przez KC PZPR.

Oczekiwane powiększenie rodziny przez spodziewane urodzenie dziecka winno być potwierdzone zaświadczeniem lekarza Ubezpieczalni Społecznej.

Prawo ubiegania się o mieszkanie przysługuje tylko tym członkom Spółdzielni, którzy wpłacili udział członkowski do dnia 1 grudnia 1948 r. Wypełnione zgłoszenia wraz z załącznikami należy składać do referatu mieszkaniowego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Krasińskiego 16.

Członkowie Spółdzielni, którzy składali zgłoszenia w poprzednich przydziałach, obowiązani są złożyć zgłoszenia ponownie, gdyż w międzyczasie mogły zajść zmiany w ich warunkach mieszkaniowych, składzie rodziny itp.

Przydział mieszkań będzie się odbywał według zmienionego uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 31 maja br. Regulaminu Przydziału Mieszkań. Regulamin ten ogłosimy w najbliższym numerze „Życia WSM".

Zarząd WSM

Odsłonięcie pomnika żołnierzy radzieckich i polskich

W Radomsku odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walce z okupantem niemieckim. Pomnik wzniesiony został na miejscowym cmentarzu dzięki ofiarności społeczeństwa pow. radomszczańskiego.

Odsłonięcia pomnika dokonał w obecności 10 tys. osób wicewojewoda łódzki — Kuncer.

RADIO

PIĄTEK — 3 CZERWCA

Sygnał czasu 5.10. 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program na dziś: 6.55, na jutro: 23.50. Wszechnica: 8.35, 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.05 Informator radiofonizacji. 8.55 Dla klas starszych. 9.15 Przerwa. 11.40 Dla klas młodszych. 12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Utwory fortepianowe. 16.05 Pogadanka. 16.15 Skrzynka PKO, 16.20 Kompozytor Tygodnia Schumann. 17.15 Koncert. 18.00 „SP". 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.29 „Hrabina" — opera Moniuszki. 22.00 „Od melodii do melodii". 23.10 Słynni wirtuozi Kreisler i Horovitz (płyty). 24.00 Koniec audycji.

Spędzamy wczasy na Wybrzeżu Zachodnim

Do miejscowości nadmorskich Wybrzeża Zachodniego zaczynają napływać pierwsi, w bieżącym sezonie, wczasowicze. Łącznie z wczasów letnich na Pomorzu Szczecińskim skorzysta w tym roku ok. 70 tys. dzieci i 150 tys. pracowników. Poza tym na Pomorzu będzie 18 obozów harcerskich i 51 kolonii.

W bieżącym roku na Pomorzu Zachodnim wypoczywać będą również goście z zagranicy, którzy przyjadą w drodze wymiany. M. in. przybędzie 2.000 Czechosłowaków, 500 Węgrów, dzieci greckie, a także dzieci polskie z Francji.

Eksperymentalnym ośrodkiem wczasów rodzinnych jest Pobierów. Z odpoczynku skorzysta 1.000 przodowników pracy wraz z rodzinami.

Fabryka „Fuchs" melduje Kongresowi

Załoga Fabryki „Fuchs" melduje o wykonaniu swych zobowiązań Kongresowych:

1. Plan produkcji na m-c maj br. zadeklarowaliśmy wykonać na dzień 22 maja br. — wykonaliśmy 19 maja br. Ponad plan do dnia dzisiejszego wyprodukowaliśmy 81 ton wartości 32 miliony złotych.

2. Deklarowane oszczędności 3.400.000.— przekroczyliśmy sumą 1.100.000.— zł. Razem zaoszczędzono 4.500.000 złotych.

3. Tow. Post przeprowadził remont 3 kotłów kuchennych, co przyniosło fabryce oszczędności w ogólnej sumie 450.000 złotych.

4. Dział gospodarczy przystąpił do współzawodnictwa, dzięki czemu wzrosła wydajność pracy i oszczędność zakładu.

5. Rada Zakładowa rozprowadziła związkowe legitymacje nowego typu i uporządkowała związkową kartotekę.

Warszawiacy odwiedzają ZOO

Dzięki sprzyjającej pięknej pogodzie, Warszawski Ogród Zoologiczny cieszył się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ogromnym powodzeniem.

Jak wykazują dane cyfrowe ogród odwiedziło w tym czasie ponad 100.000 zwiedzających, przy czym 50 proc. stanowiły wycieczki młodzieży szkolnej.

W ostatnią niedzielę, tj. 29 maja, liczba zwiedzających przekroczyła 7.000 osób. Największym powodzeniem cieszą się wśród publiczności małe niedźwiadki, nowo przybyłe sumaki, lwy i wielbłądziątka. W pierwszej połowie czerwca przybędzie do ZOO szympans — dar naszego rodaka z Kamerunu.

Obecnie trwają na terenie ogrodu ostatnie prace wykończeniowe przy budowie pomieszczenia dla szympansa. Należy dodać, że budynek ten został wzniesiony sposobem gospodarczym, co dało poważne oszczędności w budżecie ZOO.

Czytelnicy piszą

Otrzymaliśmy list ze szkoły powszechnej na Bródnie, który drukujemy w całości:

„Kierownictwo szkoły, Rada Pedagogiczna i Komitet Rodzicielski podstawowej szkoły specjalnej Nr 99 przy ul. Toruńskiej 23 wyrażają swe serdeczne podziękowanie i głębokie uznanie dla członków koła Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych przy Związku Izb Rzemieślniczych, którzy w ramach czynu przedkongresowego opodatkowali się i złożyli hojny dar w wysokości 60.586 zł. na rzecz naszej szkoły oraz postanowili otoczyć opieką szkołę, która wychowuje i uczy dzieci, pochodzące z najbiedniejszych robotniczych środowisk Annopola, Pelcowizny i Bródna.

Jest to jeszcze jeden dowód, że zapoczątkowana niedawno akcja obejmowania opieki nad szkołami przez fabryki i poszczególne instytucje, zatacza coraz szersze kręgi. Niech ten list będzie zachętą dla tych instytucji, które jeszcze nie postarały się o „przydział" szkoły.

Imprezy na cześć Kongresu ZZ we wszystkich miastach kraju

Z różnych stron kraju napływają wiadomości o imprezach organizowanych przez członków związków zawodowych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, który obraduje w Warszawie.

W Grudziądzu otwarto w Związkowym Domu Kultury Robotniczej wystawę gazetek ściennych. W Inowrocławiu, w parku zdrojowym dyrekcja uzdrowiska urządziła dla świata pracy bezpłatny koncert w wykonaniu orkiestry Związku Zawodowego Muzyków. Pomorska orkiestra symfoniczna w Bydgoszczy urządza dla uczczenia Kongresu 3 czerwca koncert symfoniczny w pomorskim Domu Sztuki. Solistą koncertu będzie tenor Opery Państwowej w Sofii Georgi Belew.

We wszystkich większych fabrykach i zakładach pracy w Bydgoszczy odbyły się akademie, poświęcone omówieniu znaczenia kongresów.

Sportowcy grudziądzcy żegnali sztafetę motocyklową GKS „Unia - Olimpia", wiozącą do Warszawy meldunki o zobowiązaniach kongresowych sportowców. Sportowcy bydgoscy witali zdążające na Kongres sztafety „Unii" oraz „Budowlanych", które biorą udział w zjeździe gwiaździstym i wiozą meldunki na Kongres Związków Zawodowych.

W okresie trwania Kongresu Związków Zawodowych odbywają się na Wybrzeżu i w całym województwie gdańskim imprezy artystyczne, muzyczno - wokalne i baletowe, urządzane przez zespoły artystyczne związków zawodowych Gdańska i Gdyni.

Uroczystości kongresowe rozpoczął Związek Nauczycielstwa Polskiego w Gdyni specjalnym programem artystycznym.

Pracownicy cukrowni Malborka i Elbląga oraz kolejarze podobnie jak ZZK w Kościerzynie i Kartuzach urządzili uroczyste akademie.

W dniu otwarcia Kongresu we wszystkich prawie zakładach pracy Krakowa odbyły się w świetlicach masówki pracowników, którzy zebrani przy głośnikach radiowych, w skupieniu wysłuchali przemówienia Prezydenta R. P. i wiadomości z przebiegu Kongresu. W niektórych zakładach pracy wygłoszono referaty na temat celów i znaczenia Kongresu.

W międzyzwiązkowym Klubie Robotniczym wystąpił, w ramach uroczystości kongresowych, zespół świetlicowy górników żupy solnej w Wieliczce. Przodownicy pracy byli gośćmi honorowymi Klubu.

W sali koncertowej Domu Kultury Związków Zawodowych wystąpiła śpiewaczka operowa M. Horbitzerowa, balet oraz artyści Teatru im. J. Słowackiego.

3 tony ryb dziennie zjada Warszawa

Połowy ryb dają obecnie obfite wyniki i Oddział Warszawski Centrali Rybnej przystąpił już do magazynowania ryb w chłodniach na okres jesienny. Przede wszystkim magazynowane są takie gatunki ryb jak węgorz, lin, leszcz i inne.

Jak zwykle w okresie wiosennym i letnim popyt na ryby jest mniejszy. Tym niemniej Warszawa zjada przeciętnie 3 tony ryb dziennie. Bywają jednak dni, że ilość ta jest znacznie większa.

Największym powodzeniem cieszy się jak zwykle tani dorsz wędzony oraz piklingi. Duży popyt jest także na konserwy rybne.

Centrala Rybna — Oddział Warszawski nawiązała już kontakt z Komitetem Obchodu Święta Ludowego i w okresie świątecznym C. R. wyśle na wieś swe samochody — sklepy. Będą one sprzedawać ryby wędzone, konserwy oraz kanapki z rybą wędzoną.

Warto, aby Centrala Rybna zainteresowała się także Bielanami oraz Młocinami. W niedzielę i święta kiedy odbywają się tutaj różne imprezy artystyczne Bielany oraz Młociny są miejscem licznych wycieczek. Samochody - sklepy C. R. sprzedające takie kanapki znajdą tu niewątpliwie wielu klientów. (iwa)

Chłopi wykonują zobowiązania powzięte przed Świętem Ludowym

Po ukończeniu wiosennych prac w polu chłopi w całym kraju pracują nad wykonaniem zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta Ludowego.

I tak: chłopi z Piotrowic Polskich przystąpili do regulacji rzeki przepływającej przez wieś, na odcinku 1,5 km, a chłopi z gromady Warta przeprowadzają gruntowny remont budynku gminy.

Chłopi pow. bystrzyckiego z Paszkowa, Starej Bystrzycy i Jaworka zabezpieczają brzegi potoków górskich. Mieszkańcy Radochowa budują pomnik ku czci Nieznanego Żołnierza.

Chłopi pow. oleśnickiego przodują w zbiórce złomu. W czynie dla uczczenia Święta Ludowego gromady: Dobrzeń, Borowa i Sierakowice zobowiązały się — poza innymi pracami — zebrać po 2 tony złomu z każdej wsi.

Zobowiązania dla uczczenia Święta Ludowego wykonało wiele gromad w woj. szczecińskim. Gromada Kościelnica w pow. Białogard przeprowadziła meliorację łąk. W powiecie nowogardzkim gromady zakupiły dla swych wsi apteczki weterynaryjne, uporządkowały boiska przy szkołach, wyremontowały świetlice gromadzkie, naprawiły drogi, zalesiły kilkanaście ha nieużytków, zlikwidowały resztę odłogów.

Również w powiecie Przemyśl chłopi intensywnie pracują nad całkowitym wykończeniem licznych zobowiązań przed Świętem Ludowym. Gromada Bachów buduje most na rzece Stuknicy, Babica urządza boisko sportowe, remontuje świetlicę, likwiduje odłogi i stawia nowe oparkanienie przy szkole. Młodzież gminy Fredropol urządza świetlice, dekoruje szkoły i przygotowuje imprezy artystyczne.

SPORT

Kto jedzie do Oslo?

PZB wyznacza 7 pięściarzy na mistrzostwa Europy

W środę na posiedzeniu Zarządu PZB ustalono skład reprezentacji pięściarskiej na mistrzostwa Europy w Oslo. Wyznaczono 7 pięściarzy, a mianowicie: w w. muszej — Kasperczaka, w w. koguciej — Grzywocza lub Bazarnika, w w. piórkowej — Antkiewicza, w w. lekkiej — Pankego, w w. półśredniej — Iwańskiego, w w. średniej — Nowarę i w w. półciężkiej — Szymurę.

Jeszcze nigdy Zarząd PZB nie miał tak wielkich trudności z ustaleniem składu jak obecnie. Najlepszy pięściarz Polski Chychła (w. półśrednia) z powodu kontuzji jest stracony dla boksu przynajmniej na 3 miesiące; przewidziany reprezentant w w. lekkiej — Kudłacik zachorował na zapalenie oskrzeli, a Czortek — definitywnie wycofał się z ringu. Bokserzy polscy wyjeżdżają do Oslo 9 bm.

Drużyny piłkarskie CSR w Polsce

W czasie Zielonych Świąt polskie drużyny ligowe rozegrają tradycyjne mecze międzynarodowe, mając za przeciwników czołowe drużyny ligi CSR.

W niedzielę 5 bm. „Cracovia" spotka się w Krakowie z „Żyliną", a w Chorzowie „Ruch" grać będzie z praską „Spartą". W poniedziałek 6 bm. „Sparta" grać będzie w Krakowie z „Gwardią - Wisłą", a „Żylina" rozegra mecz z „Tarnovią".

Warszawska „Legia" wyjeżdża do Czechosłowacji, gdzie rozegra 3 mecze, m. in. z ATK.

Zgodnie z zarządzeniem PZPN, zawodnicy powołani na obóz treningowy przed meczem z Danią — nie będą zwolnieni na powyższe spotkania.

W kilku zdaniach

W środę rano odlecieli samolotem do Pragi na Międzynarodowe Jubileuszowe Mistrzostwa Tenisowe Czechosłowacji rezprezentanci Polski: Jędrzejowska, Skonecki i Piątek.

Ekipie towarzyszy wiceprezes PZT inż. Olszowski.

*

Czołowi motocykliści Polski — Stanisław Brun, Żymirski i Dąbrowski wyjechali w środę wieczorem do Bukaresztu na Międzynarodowe zawody o „Grand Prix" Rumunii. Z ekipą wyjechał jako mechanik Krzysztof Brun.

*

Redakcja paryskiego dziennika „L'Humanite" przysłała zaproszenie do KCZZ dla kolarzy polskich na swój doroczny wyścig, który odbędzie się 10 bm. w Paryżu. Prawdopodobnie na wyścig pojadą: Wójcik, Rzeźnicki i Wrzesiński,

W Agricoli odbył się turniej siatkówki dla wszystkich zrzeszeń sportowych w Warszawie z udziałem 36 drużyn męskich i 9 kobiecych, reprezentujących zrzeszenia sportowe „Spójnia", „Ogniwo" i „Stal". W konkurencji męskiej i żeńskiej pierwsze miejsca zdobyły koła sportowe przy fabryce „Wedla".

*

ZS Gwardia w Bydgoszczy organizuje ogólnopolski turniej bokserski Zrzeszeń sportowych „Gwardia". Dotychczas zgłoszenia nadesłali gwardziści Warszawy, Katowic, Gdańska i Pomorza.

*

W ramach zawodów lekkoatletycznych w Moskwie, zawodnicy Tereszin, Sawin i Borowski biegnąc w sztafecie 3×1000 m ustanowili nowy rekord Zw. Radzieckiego 8:19.4 min., który jest lepszy od dotychczasowego rekordu o 3 sek.

Ilja Erenburg 221

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

— Łukaszu, ale Jean będzie miał łatwiejsze życie, niż my, prawda?

Pośpiesznie odpowiedział:

— Prawda.

I zamyślił się. Czy rzeczywiście — prawda?.. Wszystkie książki, którym ufał, mówiły o jednym: w umęczeniu, lecz niezmiennie człowiek posuwa się naprzód; czasem droga jego jest kręta, czasem podobna jest do spirali, ludziom małego ducha wydaje się, że nie ma ani sensu, ani celu w tym odwiecznym kołowaniu; ale jednak człowiek posuwa się. Naturalnie, że gestapowiec jest gorszy od dzikusa — zło również się doskonali. Ludzie, którzy zwątpili, rzekną: sprawiedliwi istnieli również i dawniej. Owszem. Ale dawniej działali oni pod wpływem objawień. Obecnie mamy świadomość. Oto na czym polega gwarancja szczęścia! Świadomość zwycięży. To nie ma znaczenia, że Lejean nie będzie miał tego, co się zwie szczęściem osobistym. Życie jest szersze... Często słyszy człowiek: „cudze szczęście". Ale przecież szczęście syna Milet nie jest dla mnie „cudze". Albo szczęście Rosjan?... A więc — prawda. Należy tylko przezwyciężyć cierpienie. Zmęczony jestem... Ale będzie dobrze, jeżeli nie za dziesięć lat, to za sto... .

Wziął Jeana na ręce i zaczął mu śpiewać piosenkę, którą lubiła Mimi, kiedy była maleńka:

Koziołek nasz był tłusty
Bo dużo jadł kapusty...

Lejean nie myślał już o przyszłości. Nie odczuwał ani samotności, ani niepokoju, ani tej wojny, która trwa dłużej niż wojna właściwa, ani zimna pokoju, ani rezygnacji starzejącego się człowieka. Przyszło do niego życie — maleńkie, głośne, ruchliwe; więc pełen surowości Łukasz o którym Chatelet opowiadał „zobaczyłem prawdziwego fanatyka", Łukasz, który dopiero co uczestniczył w napadzie na transport, a miał za trzy dni cisnąć granatem w warłownika, ten Łukasz uśmiechał się teraz czule do Jeana. A Jean klaskał w dłonie.

ROZDZIAŁ XVI.

Leo pamiętał lutowy słoneczny dzień. Na ulicy sprzedawano mimozę. Leo kupił gałązkę dla Leontyny. Nie mógł się pozbyć lekkomyślności. Codziennie mówił żonie, że ratunek nadejdzie nie dziś to jutro. Jeszcze wczoraj Leontyna błagała go: „Powinieneś się chować, zabierają wszystkich Żydów"... Odpowiadał na to: „Po Stalingradzie nie ośmielą się"..

Szedł do domu z mimozą, wesoły, wypełniony melodią ulicy paryskiej na przedwiośniu. Leontyna upilnowała go na rogu ulicy: „Po ciebie przychodzili... Szczęście, że nie byłeś w domu!"

Odesłał żonę do państwa Seauger: oświadczono tam, że mogą przytulić Leontynę, przytuliliby również i pana Alpera, ale to jest zbyt ryzykowne, w domu są dzieci... Więc Leo poszedł do państwa Lancier. Ani razu po klęsce nie był w „Corbeille", nie chciał Maurycego kompromitować. Obecnie jednak wyjścia nie ma, a Lancier mówił przecież, że kiedy zajdzie potrzeba, to dla starego przyjaciela uczyni wszystko. Tym czasem Lancier tak się wystraszył widząc Alpera, że słowa uwięzły mu w gardle. Co za potworność! Ktoś mógł zauważyć, że w „Corbeille" bywa Żyd... „Dzień dobry Maurycy" powiedział Leo, nie zauważywszy, co się dzieje z Lancier, — „jak ci się powodzi? Podobno się ożeniłeś" Lancier nie mógł się powstrzymać, zawołał: „Czego tu chcesz?" Leo spojrzał na niego i roześmiał się: „Czego chcę? Strawy duchowej. Chcę poznać twoje zdanie co do pamiętników André Gidé'a. A także przepis na pulardę à la Perigord. Żegnaj, Maurycy! Nie gniewaj się, że cię niepokoiłem, zrobiłem się ogromnie roztargniony, pomyliłem się — nie te drzwi". Lancier pobiegł za nim, szeptał mu w przedpokoju: „Jeżeli potrzebujesz pieniędzy, to mogę ci dać trochę"... Leo wyszedł w milczeniu. Lancier ukrył przed żoną fakt tych odwiedzin — Marta jest nadmiernie wrażliwa, na pytanie jej odpowiedział: „Omylono się, nie ten numer domu"..

Przez trzy tygodnie Leo mieszkał w pracowni Samby. Było tam bardzo gorąco; na pół nagi Leo leżał na kanapie — Samba zabronił mu wychodzenia na ulicę. Leo coś pogwizdywał, zaś Samba malował martwą naturę i rozważał: „Biorąc rzecz ogólnie, człowiek jest draniem. Wierzyłem w sztukę, ale tworzą ją ludzie i dla ludzi. A więc i to jest świństwo. Nivelle pisuje wiersze, podoba się znawcom, a sam siedzi u Niemców w prefekturze, kontroluje podejrzanych. Nie żyłem w tamtych czasach, kiedy wymyślono Persefonę. Obawiam się, że i wówczas istniało gestapo, jednych honorowano, innych ćwiartowano. Mało ciekawe"... Później ktoś powiedział konsjerżce, że Samba przechowuje spadochroniarza i Leo musiał się wynosić.

Leo szukał ludzi z podziemia i natrafił na dziennikarza Buissona, który oświadczył, że może go przeprawić poprzez Hiszpanię do Londynu. Ale potrzebne są pieniądze.. Leontynie powiodło się: coś nie coś wyniosła z mieszkania. Buisson codziennie żądał jeszcze tysiączka — „dokumenty kosztują drogo"... Kiedy już wszystko było sprzedane, Buisson przepędził Alpera.

Dwa miesiące spędził Leo koło Melun, pracował na fermie. Ale chłop oświadczył: „Starczy!... Udowodniłem już, że ze mnie dobry Francuz, a wczoraj żandarm pytał mnie, czy to prawda, że chowam pszenicę"..

(d. c. n.)

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-32-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-60-22.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B 79107

Z estrady

Paul Robeson



Paul Robeson przyjechał do Warszawy na Kongres Związków Zawodowych. Przyjechał jako bojownik o wolność swego narodu z wiekowego ucisku, wyzysku i poniewierki. Przyjechał jako polityk. Równocześ nie zaś jest Paul Robeson słynnym śpiewakiem, którego koncerty i nagrania płytowe cieszą się niemalejącym powodzeniem. Sztuka i polityka splatają się u Robesona w nierozerwalną całość — i tym specjalnie przykuwa on do siebie słuchaczy.

Robeson kocha człowieka, kocha życie i wolność, kocha swój naród, współczuje mu, jak i innym uciskanym narodom, w niedoli i ciężkiej niewolniczej pracy. W pieśniach, które śpiewał, odzwierciedla się ta miłość i stąd tyle uczucia, ciepła, żaru, tyle pasji w jego śpiewie!

Robeson jest pieśniarzem. Śpiewa pieśni swego ludu, zrodzone w pracy i tęsknocie za lepszym losem. „Water Boy" jest właśnie taką pieśnią, jak również „Ol'man river". „Curly headed baby", „Skandalize my name"... Te pieśni śpiewa jak nikt inny, jak może tylko Maria Anderson — jego współrodaczka.

Równocześnie, widząc w Zw. Radzieckim bojownika o pokój i sprawiedliwość, z głęboką miłością i tęsknotą za lepszym jutrem, śpiewa Robeson „Strana maja", „Lubimyj gorod".

Każde słowo w interpretacji Robesona nabiera rumieńców życia, głębokiego sensu i treści. Robeson przeżywa to, co śpiewa — stąd w jego sztuce nie znajdziemy pustek interpretacyjnych i fałszu. Śpiew dla Robesona jest dalszym ciągiem mowy, jest mową doskonalszą, za pomocą której może powiedzieć więcej, piękniej i prościej. Przypuszczam, że gdy zabraknie słów dla wyrażenia pewnej myśli politykowi temu i artyście — zacznie on śpiewać i pieśnią wyrazi wszystko co będzie chciał. Jest to jego najdoskonalszy komunikatywny język, zrośnięty z jego życiem, myślą i walką. A taka przecież powinna być i muzyka. Nie sztuką dla sztuki, lecz sztuką związaną z życiem i o nim mówiącą. Robeson (basbaryton), posiada piękny, głęboki, „aksamitny", nośny głos. Włada doskonale oddechem i dynamiką. Sztuka jego jest prosta i szczera. Interpretacja pozbawiona afektacji i maniery.

Jako pieśniarz stanowi klasę dla siebie.

Rozentuzjazmowana publiczność nagrodziła słynnego śpiewaka długo niemilknącymi oklaskami i zmusiła go do licznych bisów, które poświęcił walczącym narodom Chin Hiszpanii, jak też pamięci bohatersko walczących i ginących Żydów w getcie. Szczególnie tę ostatnią pieśń, jak też „Water Boy", zaśpiewał bardzo pięknie.

Akompaniował Paulowi Robesonowi bardzo starannie Bruno Raikin, który ponadto wykonał kilka utworów solowych na fortepianie. Na uwagę zasługuje innowacja, jaką wprowadził Paul Robeson — megafony w sali „Roma". Wzmacniają one znakomicie głos i w znacznym stopniu niwelują nieakustyczność sali.

JERZY JASIEŃSKI

Rozdźwięki anglo-amerykańskie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Stanisław Brodzki

Londyn, w maju

Ubiegły tydzień stał pod znakiem coraz silniej zarysowujących się rozdźwięków anglo-amerykańskich. Zasadniczym tłem tych rozdźwięków jest rywalizacja gospodarcza i nacisk amerykański w kierunku dalszego podporządkowania sobie gospodarki brytyjskiej. Wielka Brytania znajduje się w obliczu nadciągającego kryzysu. Pod tym względem zdania tu są jednomyślne. W wielu dziedzinach produkcji, m. in. w przemyśle metalowym i chemicznym, istnieje już poważne i coraz bardziej rosnące bezrobocie. W samym Londynie trzy duże fabryki zostały zamknięte z powodu nawału towarów importowanych z Ameryki.

Jednakże główne uderzenia Amerykanów trafiają w tej chwili w brytyjski eksport. Deficyt bilansu handlowego ma tendencje ciągłego wzrostu w miarę jak tradycyjne angielskie rynki zajmowane są przez amerykańską konkurencję, bądź też przez konkurencyjny, podtrzymywany przez Amerykanów, przemysł zachodnich Niemiec i Japonii.

W ubiegłym roku Japonia eksportowała 200 milionów metrów tekstyliów, a w tym roku przewiduje się ponad 2 miliardy metrów. Wiadomość ta wywołała prawdziwą konsternację w kołach tutejszych kapitalistów.

Tymczasem „Times" ogłosił inspirowany artykuł o konieczności dewaluacji funta, co znacznie podniosłoby koszty importu surowców i żywności i obniżyłoby jeszcze poziom życia najszerszych mas. Artykuł ten wywołał ostrą reakcję i został określony jako przejaw amerykańskiego nacisku na Wielką Brytanię.

Pomimo wszelkich wysiłków ze strony kół oficjalnych, rozdźwięków tych nie można dłużej ukryć, szczególnie, że każdy dzień przynosi nowe fakty, rozszerzające płaszczyznę tarć. Ostatnio takim terenem stały się Chiny.

Stany Zjednoczone zaangażowane silnie w poparciu dla Czang Kai-szeka, podtrzymują swoje strategiczne plany na Dalekim Wschodzie, starając się nadal sklecić jakiś reakcyjny rząd Chin. Anglicy, mający ponad 400 milionów funtów inwestycji w Chinach (z tego połowę w Szanghaju) licząc, że Hong Kong stanie się bardzo ważnym centrum wymiany handlowej z Wolnymi Chinami, szukają na gwałt rynków eksportu i nawiązują stosunki handlowe z Chinami Ludowymi. Zaproponowana niedawno przez rząd amerykański konferencja państw kolonialnych w sprawie Chin, pomyślana została jako próba narzucenia amerykańskiej linii politycznej w sprawie Chin. Tymczasem na chińskim odcinku chłód między Londynem a Waszyngtonem stopniowo zaczyna upodobniać się do mrozu.

Na tym tle ogólnym sprawa Eislera uświadomiła najszerszym masom brytyjskim stopień zależności Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych. Decyzja zwolnienia Eislera została przywitana przez społeczeństwo angielskie z zadowoleniem, ale pozostał niesmak wobec Amerykanów, szczególnie po brutalnych zapowiedziach polityków waszyngtońskich, iż zażądają oni obcięcia kredytów z planu Marshalla.

Ludzie, z którymi tu rozmawiałem, zwłaszcza robotnicy, bardzo ostro potępiają postępowanie policji angielskiej i jej uległość wobec amerykańskich zarządzeń. Człowiek ulicy nie bardzo wie, ile milionów funtów tkwi w Szanghaju i co to jest japońska konkurencja, a nie wie dlatego, że tzw. wolna prasa jest w rzeczywistości potężną maszyną do ogłupiania. Sprawa Eislera, którego zwolnienie nastąpiło pod presją opinii publicznej — w czym dużą rolę odegrała prasa polska — jeszcze bardziej pogłębiła niechęć do Amerykanów, bo wykazała bezpodstawność kilkuletnich prześladowań tego człowieka w Stanach Zjednoczonych i brutalną, reakcyjną, treść amerykańskiej sprawiedliwości.

Nie zwiększa też sympatii do Amerykanów ich zachowanie się w Anglii, a trzeba wiedzieć, że jest ich tu coraz więcej. „Zachowują się jak w swojej kolonii" — powiedział mi gazeciarz na ulicy, gdy mijał nas amerykański oficer z dwoma dziewczętami, uwieszonymi u ramion. Anglicy, jak wiadomo, są przyzwyczajeni do tego, że mają kolonie, ale trudno im się przyzwyczaić, że Anglia staje się kolonią.

Narastające rozdźwięki anglo-amerykańskie mają wpływ na bieg rozmów paryskich, w których rządy mocarstw zachodnich usiłują zachować pozory jednolitego stanowiska. Wystarczy tydzień pobytu w Londynie, żeby pod tą rzekomo „jednolitą" fasadą dojrzeć rysy, mające tendencje wyraźnego rozszerzania się.

ZOR buduje nowoczesne mieszkania dla śląskiego świata pracy

Na terenie kraju powstaje 75 nowych osiedli robotniczych

Powołany do życia dekretem z dnia 26 kwietnia 1948 r. Zakład Osiedli Robotniczych pełni obecnie funkcję generalnego inwestora w zakresie społecznego budownictwa mieszkaniowego z funduszów państwowych. W roku bieżącym buduje się w całym kraju 75 osiedli robotniczych. Z końcem roku przewiduje się oddanie do użytku świata pracy ok. 40 tys. izb.

Szczególny nacisk kładzie się na szybką akcję budownictwa mieszkaniowego dla pracowników przemysłu węglowego, hutniczego, metalowego itp. Toteż dla Dolnego Śląska i w woj. śląsko - dąbrowskim na terenach skupiających największą ilość zatrudnionych w tych dziedzinach robotników — funkcjonują dwie dyrekcje okręgowe ZOR. Jedna z siedzibą w Zabrzu, buduje osiedla wyłącznie dla górników, druga, z zarządem w Gliwicach — dla pracowników pozostałych gałęzi przemysłu.

Rosną nowe osiedla

Sześć nowych osiedli powstaje dla śląskiego świata pracy [illegible] wicach, Chorzowie, Zawierciu, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Rokietnicy rosną mury domów mieszkalnych, szkół, żłobków, ośrodków zdrowia, sklepów i sal widowiskowych.

Położone w niewielkiej odległości od miejsca pracy, połączone z miastem dogodną komunikacją — osiedle nie będzie odizolowaną od świata jednostką, lecz stanie się centrum nowego, socjalistycznego miasta, miasta ludu pracującego.

Projekty urbanistyczne i architektoniczne plany finansowania opracowuje ZOR. Roboty wykonują PPB i SPB. Na prace budowlane osiedli śląskich przeznaczono w br. ok. 2.5 mld. złotych.

We Wrocławiu

ZOR organizuje nie tylko budownictwo nowych obiektów. Na szeroką skalę jest również zakrojona akcja odbudowy.

We Wrocławiu ZOR przeznaczył na ten cel 253 miln. zł. Powstają mieszkania dla pracowników maszyn elektrycznych na Krzykach, dla robotników PAFAWAG-u w Nowym Dworze, odbudowuje się osiedla robotnicze na Psim Polu, na Sępolnie i wiele innych.

Ogółem ZOR wrocławski odda w tym roku do użytku wrocławskiego świata pracy 579 mieszkań z 1619 izbami.

Mieszkania w wybudowanych osiedlach otrzymywać będą w pierwszym rzędzie robotnicy zatrudnieni w przemyśle, a następnie pracownicy umysłowi, obsługujący przemysł lub administrację państwową. Wysokość komornego zostanie ustalona tak, by wydatki na mieszkanie stanowiły właściwą część budżetu pracownika.

Administrować osiedlami będzie również ZOR. W tym celu szkoli się obecnie kilkudziesięciu słuchaczy na specjalnym kursie administracyjnym w Otrębusach.

ZOR w planie 6-letnim

Udział ZOR w planie 6-letnim to prowadzenie w dalszym ciągu robotniczego budownictwa mieszkaniowego ze środków państwowych. Kredyty, przeznaczone na ten cel w Państwowym Planie Inwestycyjnym wzrastają z roku na rok.

Od pół miliarda zł. w roku 1946 poprzez 4,5 mld. zł. w r. 1947 wzrosły w roku 1949 do sumy 23 miliardów zł.

Przewiduje się, że w końcowych latach planu kredyty te sięgną sumy 100 mld. zł., co pozwoli na całkowite zaspokojenie głodu mieszkaniowego świata pracy. **(S.D.).**

Pierwsze ośrodki elektrycznych maszyn i traktorów w ZSRR

MOSKWA. W ubiegłym roku w kołchozie „Zaria" (obwód świerdłowski) zbadano w czasie robót rolnych funkcjonowanie dwóch doświadczalnych traktorów elektrycznych konstrukcji radzieckich inżynierów. Badania dały wynik pomyślny, wobec czego postanowiono stworzyć kilka nowych ośrodków elektrycznych maszyn i traktorów. Na wiosnę bieżącego roku otwarto pierwsze 3 ośrodki: Bieżenowski w obwodzie świerdłowskim, Korsuń - Szewczenkowski w obwodzie kijowskim i Rybnowski w obwodzie riaziańskim.

Z ośrodków tych donoszą, że do dnia 25 maja uprawiono elektrycznymi traktorami przeszło 3 tys. ha, przy czym wszędzie stwierdzono wysoką jakość upraw.

Zastosowanie elektrycznych traktorów przy robotach w polu stanowi nowy etap w radzieckim rolnictwie.

*

MOSKWA. W dniu 29 bm. odbyły się w rejonie mitiszczyńskim, obwodu moskiewskiego, w kołchozie „Soriewnowanie" próby nowego elektrycznego traktora, wyprodukowanego przez zespół jednego z instytutów naukowo - badawczych. W toku prób elektryczny traktor wykazał znaczną przewagę nad traktorem, poruszanym przez silnik spalinowy.

W obwodzie moskiewskim zelektryfikowano już około 4.500 kołchozów, 27 rejonów zostało całkowicie zelektryfikowanych. Umożliwi to przeprowadzenie orki przy pomocy elektrycznych traktorów.

Koleżanki Magierskiej przechodzą na 4 krosna

W Zakładach Żyrardowskich premiowano ostatnio wielu pracowników, którzy przyczynili się do znacznego podniesienia jakości produkcji, przy jednoczesnym utrzymaniu poziomu ilościowego.

Przede wszystkim otrzymała nagrodę w wysokości 10 tys. zł. tkaczka Stanisława Magierska, która jako pierwsza kobieta w Polsce, przeszła z 2 krosien na 4 krosna i akordowe. Obecnie na 4 krosnach pracują oprócz niej jeszcze 3 kobiety: Nowecka, Dworek i Śnieg.

Pracująca na czterech krosnach Magierska potrafiła utrzymać wysoki współczynnik wydajności, sprawności maszyn oraz wysoką jakość wyprodukowanego towaru.

Oprócz Magierskiej 5 tkaczek otrzymało nagrody po 5 tys. zł. Są to Anna Rastawicka, Krystyna Szumacher, Józefa Kowalska, Józefa Olejnicka i cewiarka Józefa Binkowska. Zostały one nagrodzone za wysoką jakość produkcji.

Wydział remontu prowadzi obecnie całkowity montaż i kapitalny remont spalonych krosien na tkalni żakardowej. Dwudziestu ośmiu pracowników zatrudnionych przy odbudowie tkalni żakardowej, zostało również premiowanych za wytężoną pracę.

Szybkie tempo budowy wytwórni PMT w Krakowie

W szybkim tempie postępują prace przy budowie gmachów wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Czyżynach pod Krakowem. Wytwórnia ta składać się będzie z kompleksu 3 wielkich gmachów i kilku budynków mieszkalnych. Koszt budowy wytwórni wyniesie 2,5 miliarda zł.

Dotychczas wykończono już w stanie surowym największy gmach o pojemności 115 tys. m sześc. Roboty te zakończono w czasie znacznie krótszym, niż planowano. W jeszcze szybszym tempie postępują prace przy budowie wielkiego magazynu.

Osiągnięcia te zawdzięczać należy szybko rozwijającemu się współzawodnictwu i ruchowi racjonalizatorskiemu.

Na czoło murarzy, zatrudnionych przy budowie, wysunął się zespół Wł. Wadowskiego.

Robotnicy — zbrojarze: Stefan Pałka, Antoni Skwarczowski, Stefan Galos i Józef Sendor, skonstruowali przyrząd do cięcia prętów żelaznych, skracający znacznie czas pracy.

Sprawa zabezpieczenia mienia zrabowanego przez hitlerowców w Austrii

Z uwagi na pilną potrzebę zabezpieczenia praw osób, które zostały pozbawione mienia w Austrii w wyniku hitlerowskich zarządzeń i polityki dyskryminacyjnej, wzywa się osoby uprawnione, by we własnym interesie zgłaszały swe roszczenia o zwrot tego mienia.

Uprawnionymi do składania wniosków są właściciele i ich spadkobiercy (małżonkowie, krewni wstępni i zstępni oraz rodzeństwo zmarłego i dzieci rodzeństwa, a z pozostałych spadkobierców wg prawa austriackiego tylko ci, którzy żyli ze zmarłym we wspólnocie domowej).

W zgłoszeniu podać należy następujące dane: imię i nazwisko oraz adres osoby zgłaszającej roszczenia, jej tytuł do roszczenia, zgłaszając w miarę możności dokumenty, na których roszczenie jest oparte, rodzaj mienia (nieruchomość gruntowa czy budynkowa, przedsiębiorstwo, udział w takowym, rachunki bankowe, depozyty, papiery wartościowe, wierzytelności hipoteczne i inne); miejscowość, gdzie się ono znajduje (w miarę możności podać dokładny adres), osobę lub organizację, będącą obecnie w posiadaniu omawianego mienia, możliwie dokładną charakterystykę mienia, umożliwiającą jego identyfikację, kiedy, przez kogo, w jakich okolicznościach i na jakiej podstawie nastąpiło odebranie mienia, czy właściciel otrzymał odszkodowanie i jakie.

Wnioski należy w terminie najpóźniej do dnia 15 czerwca br. przesłać pod adresem Misji Politycznej RP w Wiedniu, Wien Rennweg, w celu przedłożenia właściwym władzom austriackim.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

13 SAMOCHODÓW SANITARNYCH DLA WOJ. KRAKOWSKIEGO

Wojewódzki Zarząd PCK otrzymał 13 samochodów sanitarnych, przeznaczonych dla stacji Pogotowia Ratunkowego w woj. krakowskim. 5 samochodów sanitarnych przydzielono dla Krakowa. Chrzanów, Nowy Sącz, Nowy Targ i Tarnów — otrzymały po 2 samochody sanitarne.

W WOJ. ŁÓDZKIM ROZPOCZĘTO PRACE DROGOWE

W woj. łódzkim rozpoczęto już wszystkie prace drogowe, przewidziane w planie na rok bieżący.

Na drogach woj. łódzkiego pracuje obecnie 38 walców parowych i motorowych. Odnawiają one dziennie przeszło 3 km. nawierzchni.

REMONT MŁYNÓW I ELEWATORÓW

Polskie Zakłady Zbożowe w województwie szczecińskim przeprowadzają remonty w młynach i elewatorach.

W Szczecinie przystąpiono do remontu elewatora „Warta" o pojemności 5 tys. ton. W Dąbiu Szczecińskim remontuje się 2 młyny, a w Szczecinku — elewator Nr. 2.

JUNACY „SP" POMAGAJĄ CHŁOPOM

W ramach pomocy mało i średniorolnym chłopom, junacy hufca technicznego i komunikacyjnego „SP" w Skierniewicach, poza drobną naprawą maszyn, wyremontowali we wsi samopomocowej Kamion (gmina Doleck) dwa 24- rzędowe siewniki.

GDAŃSKA FABRYKA NA PIERWSZYM MIEJSCU

W Gdańsku odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego Pomorskich Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Drzewnego załodze Gdańskiej Fabryki Parkietów.

Fabryka ta zwyciężyła we współzawodnictwie pracy, prowadzonym przez Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego.

156 PROC. NORMY WYRABIA 29 BRYGADA „SP"

Junacy 29 brygady „SP", pracujący przy budowie nowego koryta rzeki Bryknicy poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami w pracy.

Dzięki świadomej dyscyplinie, uświadomieniu i dobrej organizacji pracy, brygada uzyskuje w tej chwili 156 proc. normy.

WSPANIAŁE WYNIKI PAROWOZOWNI W ZAMOŚCIU

(Koresp. wł.) Odbudowana z zupełnego niemal zniszczenia parowozownia w Zamościu może się poszczycić doskonałymi rezultatami pracy. Wszystkie budynki i urządzenia zostały odbudowane i wyremontowane. Miesięczny plan remontu wagonów towarowych jest stale przekraczany, ostatnio o 15 proc. (d)

TEATR

Sprawa inżyniera Saby

Danuta Sochacka

„Inżynier Saba", sztuka w 3 aktach Juliusza Wirskiego Premiera w Teatrze Starym w Krakowie.

Unosząca się zwolna kurtyna odsłania tym razem wnętrze dość niecodzienne i niezwykłe. Niezwykłe oczywiście tylko na scenie. Białe ściany, duże stoły do pracy, mikroskopy, niezliczone ilości retort, probówek, skomplikowanych urządzeń — wnętrze typowego laboratorium chemicznego. Z boku sylwetki maszyn — dziwnego kształtu pieców i warników, za dużym oszklonym oknem zamglony kontur pracującego dźwigu.

Ten pierwszy rzut oka na scenę, wrażenie, które odbiera widz w chwili, kiedy na scenie nie padło jeszcze ani jedno słowo, wprowadza go w atmosferę sztuki, atmosferę podobnie dla teatru niecodzienną, jak niecodzienne są dekoracje. Ten prosty fakt, że najważniejszym elementem dekoracji nie są ani zakurzone palmy mieszczańskiego salonu, ani fantastyczny las, czy gwiaździste niebo rozpięte nad sceną, ale właśnie maszyny, narzędzia pracy i produkcji, to pierwsze spostrzeżenie umieszcza sztukę w rzędzie przeżyć scenicznych specjalnie dla nowego widza interesujących.

Spostrzeżenia i uwagi, które nasuwają mi się na marginesie krakowskiej premiery „Inżyniera Saby" nie będą uwagami zawodowego recenzenta teatralnego, operującego bogatym zasobem wiedzy teatralnej. Są to raczej impresje, narzucające się każdemu z ludzi interesujących się najistotniejszymi zagadnieniami nowej Polski. Sprawą najbardziej wiążącą widza ze sztuką jest właśnie jej tematyka.

Akcja „Inżyniera Saby", rozgrywa się bezpośrednio. Inżynier chemik, zdolny badacz, pracuje nad wynalazkiem, który zrewolucjonizować powinien przemysł włókienniczy. Z fenolu powstać ma sztuczne włókno, z niego zaś bezpośrednio, dzięki skróconym i usprawnionym procesom produkcyjnym, niezwykle trwała i tania tkanina, która nasyci rynek krajowy i stanie się cennym artykułem eksportowym. Wynalazek inżyniera Saby daje znakomite wyniki w próbach laboratoryjnych — natomiast próby techniczne, przeprowadzane na większą skalę kończą się z reguły fiaskiem. O końcowy, pomyślny wynik prób walczy inżynier Saba i grono jego najbliższych współpracowników — w pierwszym rzędzie narzeczona inżyniera i jego „prawa ręka" w pracach badawczych, dzielna chemiczka, Anna Wrońska. Czas pracy doświadczalnej przedłuża się jednak z niewytłumaczonych powodów.

Inżynier Saba walczy kolejno z załamaniem się swych najbliższych współpracowników - asystentów, z oporem „pachnących pleśnią" biurokratów z ministerstwa, nie chcących, wbrew opinii znakomitego fachowca radzieckiego, uwierzyć w końcowy, pomyślny wynik prób, walczy wreszcie z podłością płatnego emisariusza „pewnej grupy krajowych kapitalistów", których celem jest niedopuszczenie do uruchomienia tej rewelacyjnej produkcji — inżynierem Prędskim. Jak się w końcu okazuje rzekome fiasko prób technicznych było właśnie winą Prędskiego. Fałszował on bowiem surowice używane do prób technicznych, przeprowadzanych poza obrębem laboratorium.

Saba i jego najbliżsi przyjaciele — chemiczka Wrońska i pomocnik laboratoryjny Mateusz Birda, ongiś sierżant z partyzantki, nie ustają w pracy ani na chwilę, nawet wtedy, gdy klęska ich badań wydaje się być potwierdzona. Tak, jak kiedyś walczyli wspólnie o wolność kraju, tak i teraz po zakończeniu wojny biorą udział w walce, prowadzonej pod hasłem „produkować więcej, taniej i lepiej dla zniszczonego wojną kraju". Ich wola doprowadza wreszcie do zwycięstwa — produkcja rusza...

Jakże bliska jest każdemu z ludzi w Polsce tematyka tej sztuki — walka o produkcję, o to, aby każdy zakład pracy mógł produkować więcej, lepiej i taniej. Na tym właśnie polega wielka wartość ideowa i wychowawcza sztuki Wirskiego. Na jej głębokim powiązaniu z problemami życia codziennego, z problemami, które pasjonują dziś cały kraj, stają się istotną treścią życia milionów ludzi w Polsce. Na tym polega również jej nowość i waga jako wydarzenia artystycznego. Mieliśmy niewątpliwie szereg nowych, interesujących sztuk powojennych, rozpatrujących i oświetlających artystycznie problemy społeczne, moralne czy wreszcie psychologiczne — utwór Wirskiego jednak jest pierwszą sztuką poświęconą niemal w całości zagadnieniu produkcji i pracy w przemyśle.

Nową socjalistyczną gospodarkę przeciwstawia autor wyzyskowi, stosowanemu przez imperializm angloamerykański wobec podległych mu narodów, wolę pokoju i spokojnej, twórczej pracy przeciwstawia histerii wojennej, która opanowała obóz wrogów postępu. W ludziach ze sztuki Wirskiego, tak jak w ludziach pracy całego społeczeństwa, budzi poczucie odpowiedzialności za losy fabryki, której są współgospodarzami. Wyrazicielem tego jest chociażby Birda, pomywacz laboratoryjny, pochłonięty całkowicie sprawą wynalazku, są nimi przedstawiciele rady załogowej nowopowstającej fabryki, protestujący przeciwko projektowanemu przez ministerstwo przerwaniu badań.

Pisana na przełomie roku 1945 i 46 sztuka straciła już dziś nieco na aktualności, częściowo jest już tylko dokumentem tych trudnych lat, ich artystycznym odbiciem. Wiemy wszyscy, jak bardzo zmieniły się w ciągu minionych trzech lat warunki, w których rośnie i rozwija się produkcja. Zmieniły się również metody i formy działania wroga klasowego. A jednak sprawy, z którymi tak ostro i bezlitośnie rozprawia się Wirski w swej sztuce — sabotaż, prowadzony przez wrogie jednostki, czy opór „pachnących pleśnią", tępych biurokratów i dziś jeszcze staje nieraz na drodze ludziom prowadzącym wielką, twórczą pracę.

Wiele zaś poruszonych w sztuce problemów nabiera dziś, i właśnie dziś, specjalnie wielkiej wymowy. Chociażby sprawa udziału inteligencji technicznej (której reprezentantem w sztuce jest sam inżynier Saba, i jego najbliżsi współpracownicy), w wielkiej walce o usprawnienie produkcji, lub sprawa samego racjonalizatorstwa i nowatorstwa, tak słusznie i umiejętnie zobrazowana w „Inżynierze Sabie". Racjonalizatorami i nowatorami są bowiem bohaterowie Wirskiego, jest nim nawet niepozorny zmywacz szkła laboratoryjnego, Walenty Birda, przyczyniający się w dużym stopniu do udoskonalenia wynalazku.

Sztuka Wirskiego należy więc niewątpliwie do rzędu utworów scenicznych, których domaga się i potrzebuje nowy, realistyczny teatr polski. Jak w większości dzieł nowatorskich i tu są zresztą braki, nieoszlifowanie pewnych szczegółów, ślady walki z nowym, trudnym tworzywem.

Tę samą walkę prowadzić zresztą muszą aktorzy, stanowiący obsadę sztuki Wirskiego. Zarówno środowisko, w którym toczy się akcja jak i jej tematyka są dla aktora nowe — niełatwo jest znaleźć ich artystyczny wyraz. Duże trudności nastręcza aktorom tekst, operujący nader często słownikiem technicznym, ściśle mówiąc chemicznym. Na ogół jednak zwycięża słuszna koncepcja reżyserska Jerzego Merunowicza.

Dobrą kreację aktorską stworzył Tadeusz Burnatowicz, odtwórca postaci tytułowej. Halina Gryglaszewska w roli Anny Wrońskiej, gra z dużą prostotą wyrazu i opanowaniem. Tadeusz Woźnik w roli Walentego Birdy wnosi do sztuki wiele zdrowego humoru, doskonale wcielając się w postać „sierżanta z partyzantki" i wynalazcy z przypadku i — zapału.

Nie bardzo zgodziłabym się z Bolesławem Loedlem, który inżynierowi Prędskiemu nadał zbyt wiele cech konwencjonalnego „czarnego charakteru".

Dekoracje W. Makojnika proste i trafne.

Reasumując — sztuka Juliusza Wirskiego niewątpliwie jest krokiem naprzód na drodze do nowego teatru, wyrażającego zasady realizmu socjalistycznego w sztuce, teatru najgłębiej i najistotniej związanego z nowymi, nadchodzącymi czasami.